

554
Wrocław
Biblioteka Jagiellońska

DIUWO Polskie

wychodzi codziennie rano

Cena pojedynczego numeru
we Lwowie
i na prowincji:

50 Mk.

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni
Lwów, ul. Żurawicza 11-13.
Reklamacje nadesłanych nie zwraca się

W cenie wliczone do domu
miesięcznie M. 1800
z dostawą do domu M. 2000

Na prowincji M. 2000

Z przesyłką pocztową:
Za granicą M. 3000

Kopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów Tel. 27. — Nr. Konta w P. K. O. 150.669.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny Dr. Wacław Hojnowski.

INŻYNIER,

obecnie doradca w poważnym Banku do spraw przemysłu i handlu, wolny na 1 stycznia, ewent. wcześniej. Kawaier 38 l., angielski, niemiecki, francuski, rosyjski. Pierwszorzędne referencje. Poszukuje odp. stanowiska. Oferty sub. A. I. K. E., Piękną 18, m. 11 Warszawa. 4607

Polskie listy we Lwowie.

Wedle dotychczasowych zestawień nieurzędowych zgłoszono we Lwowie-mieście 10 list kandydatów do Sejmu. Jeśli z cyfry tej odliczymy 3 listy żydowskie i 1 komunistyczną, pozostanie 6 list polskich. Jeśli dalej z tych 6 list odliczymy 3: Narodowej Partii Pracy, P. S. L., i listę damską, jako wręcz niepoważne i nieposiadające najmniejszych szans powodzenia, pozostaną trzy listy polskie, dokoła których toczyć się będzie właściwa walka wyborcza wśród lwowskiego społeczeństwa polskiego w dniu 5. listopada: lista Związku Jedności Narodowej, P. P. S., i tak nazwanego Centrum mieszczańskiego. Tym listom zatem należy poświęcić główną uwagę.

Przedtem jednak słów parę o liście Narodowej Partii Pracy, która zarówno we Lwowie, jak i w okęgach Wsch. Małopolski wysiwa atrakcyjne nazwisko znanego z walk 1919 r., generała Iwaszkiewicza. Partia ta powstała w lipcu br., na tle znanych wydarzeń przesileniowych z frondy N. P. R., i składając się z 2 czy 3 postów prowadziła solidarną z blokiem narodowym politykę do końca przesilenia. Obecnie zamiast kontynuować tę politykę w imię własnego i ogólnego interesu, występuje partyjka ta odrębnie w przekonaniu zapewne, że nazwisko popularnego generała będzie mostkiem, po którym przynajmniej jeden lub dwu chorobliwie ambitnych amatorów przedostanie się tanim kosztem do Sejmu. Jestli oczywiście liczenie na bardzo grubą nieświadomość wyborców, a takich — jesteśmy mocno przekonani — znajdzie się znikoma garstka. Nikomu przecież nie może być tajem. że gen. Iwaszkiewiczowi ani śni się o posłowaniu, na które brak mu zarówno zdrowia, ochoty jak wogóle jakichkolwiek uzdolnień inertytorycznych (co oczywiście w niczem jego niewątpliwych i uznanych zasług wojskowych umniejszać nie może). Jeśli zaś z właściwą sobie jowialną dobroduszością pozwolił zrobić ze siebie figuranta na liście wspomnianej partyjki, to nieznaczy to — rzecz jasna — aby osobiście w razie wyboru zamierzał wykonywać obowiązki poselskie. Ten pospolitny „trick” wyborczy określa odrazu najdosadniej wartość i powagę omawianej listy.

Z trzech list polskich, które podziela względnie pretendują do podzielenia między siebie polskich wyborców Lwowa, dwie przedstawione przez Związek Jedności Narodowej i PPS., występują pod sztandarem wyraźnie i charakterystycznie sformułowanych programów ideowych budowy państwa polskiego.

Między temi dwiema listami, w złotym — rzekomo — środku znajduje się lista t. zw. Centrum Mieszczańskiego.

Co to jest to „Centrum Mieszczańskie”? Jest to wyborcza symbioza szeregu ugrupowań i zespołów politycznych, społecznych i towarzyskich, nainaturalniej sprzecznych i żadną logiczną więzią niespokrewnionych między sobą. Z grubsza można w niem rozróżnić trzy kompleksy: 1. zdecydowanie belwederski, skupiony w t. zw. U. N. P. i w przybudówkach „postępowych”, „społeczno-narodowych”, „demokratycznych”, 2. grupa p. Skulskiego, rozrzedzona i odbarwiona „bezpartyjnym” odłamem p. Ponikowskiego, 3. króle kurkowi ze „Strzelnicy”.

Pobieżny rzut oka na to towarzystwo wystarczy, aby sobie uzmysłowić kapitalne sprzeczności rozdzielające ten grubym ściągłem sfastrygowany blok wyborczy. Co może mieć p. Skulski głoszący ewangelię „centrowości”, równie dalekiego odstepu od „prawicy” i „lewicy”, idący w okresie dwumiesięcznego przesilenia solidarnie z blokiem narodowym usque ad finem, forsujący kandydaturę Korfanego na premiera wspólnego z U. N. P., „partia po-

Ustąpienie L. George'a

KWESTJA NAJBLIŻSZYCH DNI

Londyn. (Tel. wł.) 10. X. Sprawa stanowiska L. George'a stanowi obecnie główny przedmiot zainteresowania politycznego w Londynie, a nawet rzuca cież na pracę lorda Curzona w Paryżu.

Dzienniki różnych odcieni politycznych twierdzą, iż należy się liczyć z możliwością ustąpienia L. George'a w najbliższych dniach i przypuszczają, że L. George, składając królowi prośbę o dymisję, polecił prawdopodobnie Chamberlaina jako najwłaściwszego swego następcę.

Znamienna jest jednomyślność, z jaką prasa angielska (z wyjątkiem „Daily Chronicle”) twierdzi, że godzina ustąpienia L. George'a wybiła. Przyjaciele premiera twierdzą natomiast, że L. George nie zamierza ustąpić, że przeciwnie jego usposobienie i zdrowie są obecnie lepsze niż kiedykolwiek.

Londyn. (PAT.) Reuter. Omawiając wypadki na Wschodzie, pisze „Morning Post”, że Lloyd George uprawiał politykę, która skończyła się nieszczęśliwie dla kraju, dla niego i dla jego kolegów. „Daily Express” sądzi, że fiasco polityczne L. George'a w kwestji wschodniej pociągnie za sobą utratę jego aurytetytu. „Westminster Gazette” wskazując na domaganie się, przeprowadzenia nowych wyborów, wyraża przekonanie, że naród wypowie się za polityką, która jest wręcz przeciwna polityce L. George'a.

Paryż. (PAT.) Havas donosi z Londynu, że L. George zamierza wygłosić wielką mowę, w której będzie uzasadniał angielską politykę w sprawie Bliskiego Wschodu, oraz odpierał ataki skierowane przeciw niemu przez prasę angielską.

Przed ustąpieniem ministra Jastrzębskiego.

Warszawa. (Tel. wł.) 10 października. Dzisiejszy „Kurier” donosi, że w kołach rządowych i finansowych od paru dni obiega pogłoska, że dni rządów p. Jastrzębskiego w pałacu przy ulicy Rymarskiej są już policzone.

Celem wynalezienia następcy nawiązano już w sferach rządowych konferencje i nieobowiązujące rokowania z kilku osobami, mogącymi uchodzić za poważnych kandydatów do teki finansów.

stępową” itp., które już dziś publicznie deklarują się po stronie „Jewicy”, p. Piłsudskiego wysuwają na prezydenta Rzpltej, z U. N. P., na której listy członkowie P. O. W., mają oficjalny rozkaz głosować?... Gdzie tu się podziwia aksjomat „centrowości”?... A dalej: co pod względem ideowym mają wspólnego belwederscy „unpacy” z pocziwą „Strzelnicą”, która w ich oczach była dotąd synonimem filisterstwa, burżuazjstwa i małomiasteczkowej tuzinkowości polityczno-społecznej? Co tych ludzi ze sobą łączy? Jak wreszcie należy sobie tłumaczyć polskość „centrowej” listy p. Skulskiego, gdy na 65 podpisów umieszczonych pod nią w okręgu samborskim — pięćdziesiąt jeden jest żydowskich?

Jaki zatem może być program państwowy tych obozów, których nie nigdy nie łączyło, nie łączy i łączyć nie może, które wszystko zawsze dzieliło, dzieli i dzielić musi? Programy polityczne tworzą się na całkiem innej drodze, aniżeli podczas jednoczesnej siesty, w przeddzień zgłoszenia listy kandydackiej. Na to niepotrzebujemy tracić słów, o tem wiedzą dobrze nawet ci z pośród nowych sojuszników, którzy mniej się zdobyć na taki wysiłek myślowy. Poprostu stało się tak: jest kilku, kilkunastu ludzi, którzy koniecznie chcą zostać posłami, jedni, ponieważ już z nalogu próbują tego szczęścia przy wszystkich i jakichkolwiek wyborach, inni, ponieważ mandat jest im potrzebny do pilnowania interesów osobistych, względnie przedsiębiorstwa, któremu patronują. Ponieważ robota w pojedynkę widoków żadnych nie daje a staranie się o miejsce na liście istotnie programowej wymaga właśnie legitymacji programowej, dostatecznie czynami uwiarytelnionej, którą bezprogramowemu trudno okazać — przeto robi się na oczekaniu „blok” „wszystkich stronnictw polskich (poza endecją)”, przyjmujący w ramiona wszystkich „zmęczonych walką wzajemną prawicy z lewicą”.

Naiwnością jednak grzeszyłby ten, kto by w poszukiwaniu za istotną genezą takich „bloków” jak t. zw. Centrum Mieszczańskie we Lwowie, nie znalazł przecież u jego korzenia wyraźnych znamion celowej roboty. Faktem jest, że obóz belwederski nie wystąpił do walki wyborczej oficjalnie w jakimś jednym wybraniem stronnictwie. Uczynił coś innego. Do każdej z istniejących już partii „lewicy” powysyłał swoich mężów zaufania a nadto potworzył szereg nowych ugrupowań ad usum wyborów. Dla zmylenia i zatarcia śladów polecił nawet poszczególnym swoim kreacjom politycznym zwaizzać się między

sobą. A więc „Wyzwolenie” „jedzie” na P. S. L., i odwrotnie. Ci mówią, że p. Piłsudski jest bardziej „ich”, aniżeli „tamtych”. Tamci znowu wymyślają tym od endeków. Pater Okoń po swojemu pracuje dla Belwederu, Rady Ludowej po swojemu, U. N. P. jeszcze inaczej to samo robi, nowo utworzony Związek Kresowy na Wołyniu znowu trochę inaczej a we Lwowie to samo w innym sosie ma wykonać to zadanie nowo czy dziwotwór „Centrum mieszczańskie”. A gdyby się ci wszyscy „niezależni”, „bezpartyjni”, „centrowi” itp. znaleźli w Sejmie, to już byłoby rzeczą wykształconej na czteroletniej doświadczeniu konspiracji, uczynić z nich posłusznych rabów dumnego programu belwederskiego.

Jeśli zatrzymaliśmy się dłużej nad listą t. zw. „Centrum mieszczańskie”, to dlatego, aby tym, których „bierze” dzisiaj frazeologia „centrowości”, wyjaśnić, że ulegają bardzo powierzchownemu optycznemu złudzeniu, dopatrującemu się pod zmienionym szyldem nowej treści. Kawał ten nie może, nie powinien nikogo zdezorientować, nawet najbardziej „znieczonego walką między prawicą i lewicą”, gdyż walka ta bez względu na wynik wyborów toczy się będzie w Polsce przez długie jeszcze lata a będzie ona tem dłuższa i tem szkodliwsza dla państwa, im więcej będzie „centrow” itp., nowotworów w przyszłym Sejmie, które uniemożliwią wykrystalizowanie się zdecydowanej i jasnej większości parlamentarnej.

Z wyraźnymi programami politycznymi staną do walki w dniu 5. listopada we Lwowie tylko dwie listy polskie: ósma i druga. Jedności Narodowej i socjalistów.

Wiemy aż nadto dobrze, co socjaliści, którzy byli w ostatnich czterech latach dzięki dyktaturze Belwederu żywiołem panującym w Polsce, z Polski zrobić usiłowali, do czego państwo wspólnie z ludowcami doprowadzili. Nędzę gospodarczą, skutki chaosu zewnętrznego i wewnętrznej polityki tych żywiołów czujemy tutaj wszyscy na własnej skórze.

Wiemy też i czujemy doskonale, że to, iż naród wbrew rządowi czteroletnim „lewicy” zdołał państwo uratować przed niechybną katastrofą i żywotnością własną stworzył i tworzy bezustannie gwarancje jego wielkości i trwałości — stało się i dzieje się w niemalej mierze wskutek i dzięki niezmodernowanej pracy w ostatnim Sejmie tego obozu, który był i pozostanie nadal wyrazem moralnie niekazitelnej, umysłowo synierycznej polskiej narodowej myśli politycznej.

Józef Rudnicki

Przegląd polityczny.

TRYUMF POLITYKI FRANCUSKIEJ NA BLISKIM WSCHODZIE.

Półrządowy paryski „Temps” w artykule wstępnym z dnia 2. bm. pt. „Roźnięcie na Wschodzie” po uzasadnieniu zawartej w tytule oceny sytuacji zestawia bieg wypadków w ostatnich tygodniach. Zestawienie to uwydatnia jasno świetną rolę, jaką odegrała w dotychczasowym przebiegu konfliktu dyplomacja francuska. Paryski dziennik wniosku tego nie wyciąga, ani też nie czyni zarzutów rządowi Wielkiej Brytanii, ograniczając się do suchego wyliczenia faktów.

„Od dwu tygodni — czytamy tam — poszliśmy daleko naprzód i nikt nie śmiał przypuszczać, iż w tak krótkim czasie da się na drodze dyplomatycznej uzyskać tak cenne wyniki. Zatem kiedy Francja, Wielka Brytania oraz Włochy osiągnęły porozumienie, uznając utrzymanie zasady wolności cieśnin za konieczność, gabinet brytyjski postanowił w dniu 16. września powziąć cały szereg środków wojskowych, któreby mogły być rozumiane przez Turków jako groźba odwołania się do siły zbrojnej. Decyzja ta została poparta następnego dnia przez publikację słynnej noty agencji Reutersa, której ton był tego rodzaju, iż nawet dzienniki angielskie zrozumiały ją jako rzeczywistą zapowiedź wojny. W dniu 18. września w odpowiedzi na decyzję gabinetu londyńskiego o wzmocnieniu oddziałów angielskich na brzegu azjatyckim cieśnin — którą gabinet ten powziął bez porozumienia z Paryżem i Rzymem — postanowił rząd francuski odwołać kontyngent francuski, wysłany do Czanku, zaznaczając w ten sposób, iż Francja nie ma zamiaru przyłączać się do jakiegokolwiek polityki gwałtu na Wschodzie. Kiedy rząd włoski zajął takie same stanowisko, lord Curzon, minister spraw zagranicznych Król. Wielkiej Brytanii przybył w dniu 19. września do Paryża i od dnia następnego rozpoczęły się na Quai d'Orsay uciążliwe konferencje pomiędzy pp. Poincare, Curzon i Sforza, ukończone w dniu 23. września wysłaniem do Turcji zaproszenia na konferencje pokojową. Odtąd rząd angielski poczynił szereg poważnych ustępstw, aby ułatwić porozumienie sprzymierzonych, zarazem jednak nie zaprzestając wysyłki znacznych posiłków na Wschód i organizując obronę Czanku oraz strefy neutralnej. W dniu 24. ub. m. kawaleria turecka zjawiała się po raz pierwszy w strefie neutralnej a 25. zajęła Erenkeni. 26-go generał Harrington zażądał od Mustafy Kemala cofnięcia wojsk. Żądaniu temu wódz turecki odmówił, oświadczając, iż nie uznaje strefy neutralnej, ustanowionej bez porozumienia z jego rządem, że jednak chciałby uniknąć wszelkich konfliktów i gotów jest spotkać się z gen. Harringtonem, 30-go września, stosownie do instrukcji z Londynu naczelny wódz angielski wysłał do Turków bezowocną propozycję, aż w końcu w dniu 1. października p. Franklin Bouillon przyniósł uzyskaną przez siebie propozycję Kemala Paszy zwołania w dniu 3. bm. w Mudanji konferencji wojskowej dla uregulowania na miejscu sytuacji.

W dalszym ciągu stwierdza artykuł nie bez pewnej złośliwości pod adresem rządu p. Lloyd George'a iż „oceniając w całości poszczególne fazy kryzysu na Wschodzie w ostatnich piętnastu dniach, konstatuje się, że ewolucja ku metodom bardziej umiarkowanym i rozsądnym od planowanych początkowo w Londynie, była dość gwałtowna (!)”.

Zakończenie powyższej cytowanej artykułu zawiera pewne obawy, czy w przyszłości „miłość własna (rozumie się W. Brytanii — przyp. Red.) nie skomplikuje sprawy”, a zarazem wyrazi przekonania iż rzecz ta, jako niegodna wielkości królestwa angielskiego nie nastąpi. Wreszcie stwierdza „Temps”, iż istotna dla W. Brytanii zasada: wolności cieśnin — została nietknięta, czyli, że ta ostatnia niema powodu do niezadowolenia.

ANGLJA A RZĄD SOWJETÓW.

Moskwa. (PAT.) Rząd ogłosił oficjalnie dokument podpisany przez Lenina, unieważniający układ berliński Krassin-Urquart. Krok ten został spowodowany odmową rządu angielskiego uznania prawa sowieńców do wzięcia udziału w rozważaniu sprawy Bliskiego Wschodu.

— Paryż. (PAT.) Z Rygi donoszą o możliwości podania się Krassina do dymisji z powodu odrzucenia przez WCIK. ratyfikacji układu Krassin-Urquart.

FASZYŚCI W TYROLU.

Wiedeń. (AW.) Z Brüxen donoszą, że faszyci usunęli tam wszystkie napisy niemieckie. Ratusz i gmach policji obsadzony jest przez wojsko. Ustąpienie komisarza cywilnego Tyrolu Crenaro i szefa rządu Celato uchodzi za rzecz dokonana. Z Trydentu donoszą, że przywrócono tam porządek i spokój.

Innsbruck. (AW.) „Związek Andrzeja Hoffera” przygotowuje w dzień trzeciej rocznicy przejęcia Tyrolu południowego przez Włochów wielką demonstrację antywłoską. Właściciele domów mają wywieść chorągwie żałobne.

PREMIERA W MARYSIENCE I KOPERNIKU.

4 SERJA ARCYDZIEŁA „ROBINSON KRUZOE” 4 SERJA

w kracząca w stadium najkrytyczniejsze w 6-ciu aktach p. t.

„W SZPONACH KORSARZY”

3 cią Serję wyświetla kinoteatr „PASAŻ”.

Likwidacja pasa neutralnego.

Warszawa. (Tel. wł.) 10. X. Objazd członków sekretariatu Ligi Narodów pp. Saura i Lasicza w części południowej i środkowej pasa neutralnego zakończony. Wszystkie ułatwienia w podróży mieli ci panowie wyłącznie ze strony rządu polskiego, ponieważ rząd kowieński odmówił wszelkiej pomocy.

Wszyscy przedstawiciele miejscowej ludności domagali się likwidacji pasa neutralnego i przyłączenia do Polski. Delegaci mieli sposobność stwierdzić niezaprzeczalnie polski charakter pasa neutralnego i prze-

konać się o niesłychanych gwałtach, popełnianych przez partyzantkę i regularną armię litewską. Napady te powtarzały się nawet podczas objazdu.

Dnia 20. września br. koło Szyrwint zabito jednego milicjanta polskiego w oczach komisji.

Delegaci, którzy w przejeździe zatrzymają się w Warszawie, 13. bm. powracają do Paryża, by przygotować projekt likwidacji pasa neutralnego. Odcinek Orany - Rudziszki będzie w całości przyłączony do Polski.

Przed nowymi wyborami we Włoszech.

Rzym. (Tel. wł.) 10. X. Prezydent ministrów de Facta odbył dłuższą naradę z przewodcą faszystów Mussolinim, który żądał szybkiego rozwiązania Izby i rozpisania nowych wyborów.

De Facta przedstawił sprawę tę Radzie ministrów, która postanowiła przedstawić ją Izbie. Izba

będzie zwołana za miesiąc. Generalny sekretarz faszystów oświadczył przedstawicielom prasy, że De Facta nie jest wcale wrogo usposobiony dla faszystów i że jest rzeczą wykluczoną, by kiedykolwiek strzelać mieli faszyci do wojska, wojsko zaś do faszystów.

Sprawa pożyczki dla Austrii.

Wiedeń. (Tel. wł.) 10. X. W związku z wiadomością, że Polska zdecydowała się partycypować w pożyczce dla Austrii w wysokości 10 proc., prasa wiedeńska donosi, iż Polska udział swój w pożyczce gwarantuje zbożem.

Rzym. (AW.) Przewódca faszystów Mussolini, wysłał do De Facty, Schanzer i ministra skarbu telegram, w którym zapytuje ich, czy nie byłoby wskazanem wstrzymać wypłatę 36 milionów lirów jako drugą ratę zaliczki włoskiej dla Austrii, wobec tendencji antywłoskich przejawiających się w tonie prasy austriackiej. W odpowiedzi na to Schanzer oświadczył, że przed kilku dniami zwrócił się do włoskiego posła we Wiedniu z poleceniem, by ten wpłynął na rząd austriacki celem zmiany tonu prasy tamtejszej.

Bordeaux. (PAT.) Prasa włoska przywiązuje specjalną wagę do spotkania się Schanzer z Beneszem, które nastąpiło w Wenecji. Benesz zatrzyma się jeszcze w Wenecji i spotka się z włoskim ministrem skarbu Baratorem.

Wenecja. (PAT.) Na dzisiejszej wspólnej konferencji ministrów spraw zagranicznych Schanzer i Benesza obradowano nad sprawami austriackimi w szczególności nad programem niesienia pomocy Austrii ustalonym w Genewie. Po zatem obradowano nad sprawami ekonomicznymi interesującymi oba kraje. We wszystkich sprawach osiągnięto całkowite porozumienie.

Kemal Pasza w Mudanji.

Mudanja. (PAT.) Przybył tu Mustafa Kemal Pasza.

Londyn. (PAT) Reuter donosi z Konstantynopola że Ismet pasza zakomunikował generałowi Harringtonowi, że zarządził wstrzymanie wszelkich operacji wojskowych. Wedle dalszej depeszy z Mudanji wiadomość o popłochu, jaki miał się ujawnić w Konstantynopolu z powodu postawienia ultimatum przez Turków jest nieuzasadniona. Turcy wogóle żadnego ultimatum nie stawiali. Jutro zakomunikuje gen. Harrington Ismedowi paszy propozycję mocarstw centralnych w sprawie oddania Tracji i opróżnienia strefy neutralnej. Dzień 10. bm. będzie dniem krytycznym.

Paryż. (PAT.) Jak donoszą z Konstantynopola do „Journala” Ismed Pasza oświadczył wobec przedstawicieli dzienników zagranicznych w Mudanji, że jedynie interwencja Francjka Bouillon, jako osobistość dobrze znanej kemalistom skłoniła Turków do wstrzymania operacji wojennych. Zdecydowaliśmy się w ten sposób, mówił Ismed Pasza, na poświęcenie, do którego nie zmusiłyby siłą wojska europejskie naszej zwycięskiej armii.

Konstantynopol. (PAT.) Wobec otrzymania przez generałów koalicyjnych jednobrzmiących instrukcji w sprawie stery neutralnej i w sprawie żandarmerii tureckiej w Tracji, w kolach Wysokiej Partii wyrażają nadzieję, że konferencja w Mudanji, która miała być wznowiona w poniedziałek, doprowadzi do zawarcia układu.

Konstantynopol. (PAT.) Gen. Harrington przedlo-

żył Ismedowi Paszy tekst konwencji, zredagowany w porozumieniu z gen. Charpy i Monbelli. Konwencja przewidyuje zwrot Tracji Turcji, pod warunkiem, że strefa neutralna zostanie ustalona przez komisję międzynarodową, a to dla zapewnienia bezpieczeństwa wojsk i wolności cieśnin.

Ateny. (PAT.) Deputowani z Tracji do parlamentu greckiego wysłali do Venizelosa depeszę, prosząc go o jaknajdalsze odroczenie terminu ewakuacji Tracji przez Greków. Podobną depeszę wysłano do Poincare'ego i L. George'a oraz do arcybiskupów Paryża i Canterbury.

Londyn. (PAT.) Venizelos oświadczył przedstawicielowi „Daily Telegraph”, że sytuacja na Bliskim Wschodzie jest o wiele jaśniejsza. Uregulowanie sprawy zależy obecnie od delegatów w Mudanji.

Ateny. (AW.) Rada ministrów postanowiła wziąć pod obrady następujący telegram Venizelosa: Rząd zgadza się na opróżnienie Tracji wschodniej i rękować będzie tylko co do terminu tego opróżnienia.

Londyn. (Tel. wł.) 10. X. Z Waszyngtonu donoszą: Zachodzą poważne powody do przypuszczenia, że problem turecki zmusi Stany Zjednoczone do większego, niż dotychczas udziału w sprawach europejskich.

Sekretarz stanu Hughes jest gotów uznać, iż stawa cieższym jest jedną z najważniejszych europejskich spraw, które kiedykolwiek interesowały Amerykę.

BARTHOU PRZEWODNICZĄCYM KOMISJI ODSZKODOWAŃ.

Paryż. (PAT.) Havas. Barthou rozpoczął urzędowanie jako delegat Francji w komisji reparacyjnej. Został on wybrany przewodniczącym komisji.

— Berlin. (Tel. wł.) 10. 10. Dnia 23. bm. odbędzie się w Berlinie konferencja w sprawie odbudowy zniszczonych terytoriów we Francji. Na konferencję tę przybędzie francuski minister dla terytoriów zniszczonych, oraz paru senatorów i posłów.

POTROJENIE CENY ZBOŻA W NIEMCZECH.

Berlin. (Tel. wł.) 10. X. Zgodnie z wnioskiem ministra aprowizacji, rząd Rzeszy niemieckiej zgodził się na potrojenie ceny zboża, pochodzącego z pierwszej trzeciej części zbiorów, która rolnicy niemieccy muszą rządowi dostarczać na zasadzie uchwały o rekwizycji zboża. Po przyjęciu przez Radę Związkową, oraz przez komitet ekonomiczny, projekt ten wejdzie do Reichstagu na posiedzeniu 17. bm. Projekt zwalczany jest gorąco przez socjalistów.

Teatr świetlny | Dziś premiera II-ga i ośmiatnia serja „Apollo“ | Grobowca indyjskiego p. t. **Tygrys z Eschnapura** Początek codziennie o godz. 2:30. 4592

Defenzywa i P. O. W. przy pracy.

Warszawa. (Tel. wł.) 10. X. Najbliżsi przyjaciele polityczni Naczelnika Państwa w armii czynnej, przewódca POW., a jednocześnie oficerowie Oddziału II. (defenzywa) biorą obecnie bardzo żywy udział w agitacji wyborczej na kresach wschodnich, zwłaszcza na Wołyniu. Występują oni z ramienia t. zw. Państwowego Zjednoczenia kresowego, w pierwszym rzędzie opierając się na Piastowcach. Jako główni agitatorzy i kandydaci na posłów działają: płk. Pola-kiewicz (Oddz. II.), płk. Miedzyński (Oddz. II.), mjr. Morozowski, mjr. Sławek (Oddz. II.), kpt. Ulrich, ks. kapelan Tokarzewski (kapelan osobisty Naczelnika Państwa), płk. Paschalski, mjr. Denhoff, Czarnocki, znany działacz P. O. W. i inni. Występują oni w mundurach wojskowych, korzystając z dłuższych urlo-pów i mając na podróże agitacyjne bezpłatne bilety kolejowe.

P. DOWNAROWICZ AGITUJE.

Warszawa. (Tel. wł.) 10. X. Dowiadujemy się, że poleski wojewoda Downarowicz zawezwał niedawno do Brześcia starostów i polecił im popierać listę nr. 22 Polskiego Zjednoczenia na kresach, znajdującego się pod szczególną opieką samego p. Piłsudskiego.

Starostowie po powrocie do swoich starostw zebrali wójtów i namawiali ich do agitacji za listą rządową.

W Kossowie zachęcał starosta chłopów do głosowania na listę nr. 22 w ten sposób: „Na liście tej stoi na pierwszym miejscu minister skarbu p. Jastrzębski, a więc od niego dostaniecie pieniądze na odbudowę”. Żeby ich zachęcić, miał ich wieść do Prużan na oględziny p. Jastrzębskiego, ale ten niestety nie przyjechał. Chłopi zawyrokowali, że skoro ich teraz już zawodzi p. minister skarbu, więc nie warto nań głosować, bo napewno zawiedzie i nie da pieniędzy na odbudowę.

O BIBLIOTEKĘ ŻALUSKICH.

Warszawa. (Tel. wł.) 10. X. W czwartek powrócą do Warszawy z Moskwy eksperci polscy, którzy brali udział w naradach mieszannej Komisji specjalnej w sprawie zwrotu biblioteki Żaluskich. Z powodu nieprzychylnego stanowiska ze strony rosyjskiej, rokowania dalsze będą się odbywać jedynie między prezesami obu delegacji.

STRAJK TELEFONISTEK W WARSZAWIE.

Warszawa. (Tel. wł.) 10 października. Trwający od wczoraj strajk telefonistek dotychczas nie został zakończony. Żadna ze stron nie zwróciła się do ministra pracy o pomoc, tak że zatarg pozostawiony jest własnemu losowi.

WYBORY ŁOTEWSKIE.

Ryga. (PAT) W dniach 7. i 8. bm. odbyły się na Łotwie wybory do sejmu. Co do wyników wyborów na razie brak danych, jednakże udział w głosowaniu był duży. Przebieg wyborów był spokojny. W Rydze wzięło udział 94 proc. uprawnionych do głosowania. Największą liczbę głosów uzyskali socjaliści, następnie Niemcy, a potem centrowi demokracji. Przy puszczeniu, że z Rygi wejdzie do sejmu 4 socjalistów, 3 Niemców, 1 z grupy centrum i 1 z narodowo - chrz. partii centrowo - demokratycznej, 3 żydów i 1 z partii włościańskiej. Polska lista uzyskała z górą 2.000 głosów tj. o 1.000 głosów więcej niż przy wyborach do Rady miejskiej. W Dynaburgu polska lista uzyskała 3.000 głosów.

Warszawa. (Tel. wł.) 10. X. Generał Rozwadowski wyjechał dziś wieczorem do Bukaresztu, by wraz z p. Al. Skrzyńskim, który tym razem wystąpi w charakterze specjalnego ambasadora reprezentować Polskę na uroczystościach koronacyjnych pary królewskiej rumuńskiej w dniu 15. bm.

NADESLANE.

Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Nabożeństwo żałobne

za spokój duszy s. p.

4588n

Malwiny Fiszer Soleckiej

znarłej nagle dnia 25 września 1922 w Ostodorze odbędzie się dnia 12 b. m. w kościele św. Mikołaja o godzinie 8:30.

Podziękowanie

za ostatnią przystupę oddaną sp. mężowi memu Ludwikowi Kralowi, składam Zaczynam Duchowieństwu, Członkom Tow. gimnast. „Sokół”, Organizacji Narodowej, Kolegom, Koleżankom i wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie, jak również Dr. M. Puzie za troskliwą a bezinteresowną opiekę w czasie choroby, serdeczne „Bóg zapłać”.
Emilia Kralowa z rodziną.

Otwarcie sejmu śląskiego.

Katowice. (Tel. wł.) 10. X. Dziś o g. 9.15 przyjechał minister Kamiński, minister Darowski, a wczoraj jeszcze przybył z Krakowa premier Nowak. Na dworcu witali ministrów przedstawiciele województwa, tudzież społeczeństwa.

O g. 10 odbyło się w kościele Marii Panny uroczyste nabożeństwo. Stalle kościelne zajęte były przez ministrów i członków województwa, w ławach zasiadli posłowie i publiczność. W południe premier Nowak udzielał audiencji, a następnie z ministrami i wojewodą ustalił porządek dzisiejszego posiedzenia Sejmu.

Posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o g. 4. Obrady sejmowe toczą się w sali recepcyjnej województwa. Blok Narodowy zajął dwie środkowe ławy, mając z lewej strony PPS., za sobą NPR., a z prawej strony przedstawicieli Niemców.

W składzie posłów zaszły poważne zmiany, mianowicie członek N. P. R. Mildner zrzekł się mandatu, a na jego miejsce wszedł inżynier Mękluski. Miejsce pos. Korfantego, który został wybrany w dwóch obwodach, zajął Stan. Janicki z Tarn. Gór. Dziś w południe Blok Narodowy odbywał narady.

O skład Stałej Rady śląskiej.

Katowice. (Tel. wł.) 10. X. Jednym z najbliższych zadań Sejmu górnośląskiego będzie wybór Stałej Rady Śląskiej, złożonej z 5 członków, która z pośród siebie wyznaczy ma wojewodę — w miejsce Tymczasowej Rady wojewódzkiej, złożonej z 20 osób, a piastującej do chwili otwarcia Sejmu władzę ustawodawczą i wykonawczą.

Tymczasowa Rada wojewódzka dość osobliwie przedstawia się pod względem politycznym. Wojewoda Rymer, członek N. P. R. skonstruował ją rzekomo na podstawie klucza partyjnego. Był to klucz dziwny, bo z Bloku Narodowego weszło do Rady zale-

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia wyglądał następująco: Obrady otworzył premier Nowak, który następnie powołał do przewodnictwa najstarszego posła, mianowicie Janinę Omańkowską, na uczycielkę z Królewskiej Huty, swojego czasu prześladowaną przez rząd niemiecki za tajną szkołę dziecięcą. Po przyjęciu regulaminu zostały odczytane wszystkie dekrety, wydane przez Tymczasową Radę Wojewódzką.

Wśród posłów utrzymuje się kandydatura mecenasa Wolnego na marszałka Sejmu. Mec. Wolny ze względów osobistych waha się z przyjęciem tego stanowiska. Jako wiceministrowie są wymieniani: przedstawiciel Niemców bar. Rentenstein i przedstawiciel PPS. Adamek.

Blok Narodowy wysuwa koncepcję zawieszenia obrad Sejmu do 5. listopada, ażeby trybuna sejmowa nie stała się miejscem agitacji. Wniosek ten znajduje oddźwięk w kołach poselskich i ma dużo szans przejścia.

Dzień jutrzejszy upłynie na obradach kuloarowych i klubowych, które rozstrzygną kwestję trwania sesji sejmowej i prezydium.

dwie 2 przedstawicieli, N. P. R. miało w niej aż 5, P. P. S. 3, ludowcy 2, resztę zaś mandatów otrzymali Niemcy.

Obecnie w Stałej Radzie podział miejsc będzie prawdopodobnie taki. Ponieważ na 9 posłów przypada 1 mandat w Radzie, przeto N. P. R., która ma tylko 7 posłów nie zdoła samodzielnie zdobyć miejsca w Radzie i dopiero wraz z socjalistami może reflektować na mandat. Blok narodowy liczyć może na 2 miejsca. W ogólności jednak skład Rady zależeć będzie od kompromisów, które są dopiero w toku.

—X—

Mowa premiera Nowaka.

Katowice. (PAT) Na dzisiejszym pierwszym posiedzeniu Sejmu śląskiego prezydent ministrów dr. Nowak wygłosił następujące przemówienie:

Naczelnik Państwa dekretem z dnia 3 bm. zwołał zgodnie z postanowieniami statutu organizacyjnego Semu śląski na dzień dzisiejszy. W tej radosnej i uroczystej chwili, ludność śląska, reprezentowana przez swoich wyborców, przystępuje do decydowania sama o swoich sprawach w granicach samorządu godzi się poświęcić na pierwszym miejscu gorące wspomnienie tym wiernym synom Ojczyzny, którzy ofiarnym poświęceniem przyczynili się do zadośćuczynienia sprawiedliwości dziejowej. Dzisiejszy dzień uroczystu dziwnem zrzędzeniem losu przypada w przededniu wyborów i przed zebraniem się Sejmu Rzpłtej, którego głównym zadaniem będzie wprowadzenie całokształtu życia państwowego na tory normalnej pracy pokojowej. Ta pokojowa praca, której przyświecać będzie cel ścisłego zespolenia wszy stkich ziem polskich i zatarcia różnic, jakie wskutek różnych przynależności państwowych wytworzyły, będzie mieć doniosłe znaczenie, tak narodowe, jak i dla wysoko rozwiniętego życia ekonomicznego tej dzielnicy, która ostatnia wróciła na łono Rzpłtej.

Rząd polski zdaje sobie dokładnie sprawę z ogromu zadań, jakie przez przyłączenie tej najbardziej uprzemysłowionej dzielnicy spadły na jego barki. Idzie tu przecież o to, by zapewnić przemysłowi śląskiemu jaknajszerszy rozkwit, a tem samem zabezpieczyć krociom tysięcy robotników i ich rodzin możliwie pomyślne warunki bytu. Rząd Rzpłtej od chwili złączenia tej dzielnicy z ojczyzną nie ustaje w wysiłkach, aby życie gospodarcze w przystosowaniu do nowych warunków nie tylko utrzymać na jego dotychczasowym poziomie, ale raczej przy umiędziem spożytkowaniu w drodze wymiany naturalnych bogactw innych województw państwa, bogactw, któremi województwo śląskie w dostatecznej mierze nie rozporządza, zapewnić mu dalszy wspaniały rozkwit na chwałę i pożytek Rzpłtej.

Po ustaleniu nowej linii granicznej przedstawiciele różnych sfer gospodarczych Śląska skarżyli się przedewszystkiem na stosunkowo wysokie cła polskie i wskazywali na niedogodności stąd płynące. Rząd polski skargi te zbadał bardzo sumiennie i wpro wadził na czas przejściowy cały szereg daleko idących ulg celnych, mających zapewnić tak przemysłowi jak i z drugiej strony szerokim sferom ludności łagodne dostosowanie do nowych warunków politycznych i gospodarczych. W tym też celu zaraz w pierwszych dniach po objęciu władzy wydane zosta-

to rozporządzenie o utworzeniu Izby handlowej i re-kodzielniczej. Tym usiłowanom zawdzięczać należy, że mimo olbrzymich trudności początkowych, tętno życia gospodarczego nie ustało ani na chwilę. Nie mieliśmy poważniejszych bezroboci. Zwaly węgla od chwili objęcia nie powiększyły się, ale nawet dość poważnie zmniejszyły. Stosunki przemysłowe ułożą się jeszcze lepiej, gdy wielkie przedsiębiorstwa dostosowują się do nowych warunków, siedziby swoich zarządów przeniosą do kraju.

W zakresie urzędzeń socjalnych rząd przyczyni się do ich dalszego rozwoju i rozbudowy. Rząd poświęca najbaczniejszą uwagę sprawie udoskonalenia organizacji władz administracyjnych, na których w pierwszym okresie przynależność tej ziemi do Polski ciąży poważne zdania. Szczególną troskę stanowi zapewnienie województwu śląskiemu w dostatecznej mierze zaopatrzenia w żywność. Dostatecznej ilości żywności mogą dostarczyć inne województwa Rzeczypospolitej, gdyż stan obecny produkcji rolniczej w Polsce doszedł do takiego rozwoju, że nie tylko zaspokoi potrzeby całej ludności, a więc i ludności górnośląskiej, ale posiada ponadto nadwyżkę na wywóz. Na akcie aprowizacyjną przyznał już rząd doraźne wydatne kredyty, a ponadto zmierza do umożliwienia coraz sprawniejszego funkcjonowania dowozu żywności przez odpowiednie zarządzenia transportowe. W zakresie kolejnictwa rząd oceniając w pełni wielką doniosłość, jaką przedstawia ta dziedzi na administracji państwa dla życia gospodarczego województwa śląskiego, dąży do przystosowania jej do nowych warunków przez rozszerzenie oraz odpowiednie ukształtowanie i uposażenie sieci kolejowej. W kwestji walutowej rząd wytkniętą w tej mierze linią wytworna zmierza do załatwienia tej sprawy. Pod tym względem jest konieczna wielka ostrożność, co rząd ma na uwadze aby nie narażać skomplikowanego organizmu gospodarczego na zawikłania.

Abym wyniki wyżej nakreślonych zamierzeń rządu mogły być skuteczne, koniecznem jest zgodne po parcie całego społeczeństwa, bez względu na podział narodowościowy, polityczny i klasowy. Ze swej strony rząd stwierdza, że będzie się kierował bezwzględna bezstronnością przy przestrzeganiu zagadnień we wszelkich dziedzinach i w odniesieniu do wszystkich mieszkańców tej prastarej dzielnicy. W tej myśli witam w imieniu Naczelnika Państwa i Rządu przedstawicieli województwa śląskiego i żywcze jednocześnie zgodnej pracy i najlepszych wyników obradom Sejmu.

—X—

Ratajowy spryt.

Najwięcej sprytu z piastowców polityków okazał p. Rataj. Sprytowi tylko zawdzięcza, że przy pierwszych wyborach w Polsce wśliznął się na listę tugutowców, w grono zauszników belwederskich, a następnie znów w nagrodę za zdradę wyzwoleńców wdrapał się na fotel ministra i w pierwsze szeregi piastowców. Z miną ofiarnego ideowca dawał się unosić karjerze i stawał w obronie takich wypróbowanych rycerzy bez skazy, jak Bryl, Gagatek czy Bardei. Czasem zawodził go spryt, przegrywał sromotnie stawkę, ale i wówczas robił minę kota, który spada na tapy. Taka tragicznie wesoła mina wykrzywiła twarz Rataja, gdy obmyślane chytrze przesilenie rządowe dało w rezultacie — Nowaka.

Najwięcej sprytu okazuje jednak Rataj jako kandydat na posła. Na wiecach przedwyborczych udaje spokojnego, rozumnego polityka, używając mało demagogicznych zwrotów i nie wiele dając upustu swej partyjnej zaciekłości, ale wozi ze sobą najciemniejsze indywidualia, wyjące najskrajniejsze i najbezmyślniejsze frazesy, jako akompaniament ratajowych mówek. — Nie wierzy jednak Rataj — kandydat demagogii swych kompanów, ani terrorowi przez nich szerzonemu — widzi, że partia piastowców prócz kandydatów nie wielu zwolenników liczy w jego okręgu wyborczym, więc mandatowe swe nadzieje oparł na... policji. Najsilniej wierzy p. Rataj w pomoc policji i tej chce zawdzięczać wybór, bo ona nie tylko da osłonę kandydatom jego rozbijającym głowy chłopom innych przekonań, ale usunie wszystkich niewygodnych ludzi pod pozorem byle jakich zmyślonych przestępstw. P. Rataj jest szwagrem komendanta okręgowego policji Wiczyńskiego, to też policja stała się narzędziem jego polityki.

Niedawno pisaliśmy o całym spisku policyjno-piastowcowym przeciw dr. Tomasikowi w Lisku, obecnie bardzo podobny wypadek zdarzył się w Starej Soli, gdzie aresztowano niewygodnego piastowcom sekretarza gminy p. Kałitę. Jak w jednym, tak i w drugim wypadku chodziło o usunięcie niewygodnych Ratajowi działaczy przy użyciu wszelkich środków, by ich skompromitować w opinii. W obu wypadkach policja z niezwykłą szybkością i dokładnością informowała prasę, zmyślając przytem sensacyjne bajki i podmalowując tło polityczne tak, by zmylić organa narodowej prasy.

Aresztowanie p. Kalitę było wynikiem przygotowanej planowo i celowo przeprowadzonej intrygi, mającej na celu zmyć z piastowców plamę kradzieży i oszustw w biurach odbudowy przez ich ludzi popełnianych, a zarazem uniemożliwić działalność na czas wyborów energicznemu przeciwnikowi. Kilku bowiem morderców piastowcowych znalazło się za kratami więzienia z powodu działalności biura odbudowy w Starym Samborze, a ujawnienie tych nadużyć i oszustw spowodowało rozbitcie się piastowcowej organizacji w powiecie. Śledztwo w tej sprawie trwa już pięć miesięcy i nagle wywiadowcy policji lwowskiej na podstawie doniesienia, cytującego całe szeregi aktów urzędu odbudowy (z datami i liczbami), a więc pochodzącego niewątpliwie od urzędu odbudowy dokonują aresztowania p. Kalitę. Kto wie, że urzędy odbudowy są kierowane w okręgu samborskim przez wybitnych piastowców, zrozumie odrazu, kto spowodował aresztowanie p. K. i kto całą intrygę ukuł. Sad po przesłuchaniu p. K. zarządził też natychmiastowe jego zwolnienie, przyczem jednak zaznaczyć należy, że od aresztowania do przesłuchania p. K. upłynęło nie 24 godzin, jak tego żąda ustawa — ale 3 dni — Czyżby w samborskim sądzie obowiązywały inne przepisy prawne, niż w całej Polsce?

Bezprawne aresztowanie p. dr. Tomasika w Lisku, rozbijanie bezkarnie przeciwników Rataja (napady w okolicy Komarna), aresztowanie p. K., powinnyby wyczerpać repertuar wyborczej akcji policji w interesie ratajowego mandatu. Szwagier Rataja, komendant policji robi co może, a nawet — powiedzmy szczerze — więcej jak może i nawet to, czego mu robić nie wolno; ale dość już tych nadużyć, bo p. Wiczyński jest jako komendant policji sługą państwa i społeczeństwa, a nie patronem wyborczym Rataja. Oczekujemy zarządzeń p. głównego komendanta policji państwowej, któreby usunęły bezprawie i nakazały używania policji do właściwych celów.

Ostatnie Nowości na kostjony i suknie damskie w olbrzymim wyborze poleca
FIRMA Antoni Uwiera
 Lwów — ulica Halicka 10. 4377



MODERN DANCIG!

uczają siły zawodowe z pierwszorzędných instytutów Wiednia. n. 4619

Lwów, Grodzickich 2, I p.

Wpisy od 6—8 wiecz.

Dyktacja systematyczna. Kresle najnowsze. Formy jasne.

DLA MŁODZIEŻY WIERNĄ RZEKĄ

Genialne arcydzieło Stefana Żeromskiego — dziś w Minie Lew. 4516

Z DNIA.

Gniew oslepiętego.

P. Jampolski zagniewał się na nas srodze z powodu zamieszczenia listu otwartego p. Bryla „i to bez komentarzy, z aprobującymi (!) podkreśleniami”. Nawymyślał też nam z miejsca od „organów p. Bryla” i „protektorów politycznej zgnilizny”, posądził nieładnie, że życzymy p. Brylowi odniesienia zwycięstwa nad panem Jampolskim.

Życzymy wszystkim naszym nieprzyjaciołom, jak najlepiej; p. Brylowi cnoty, a p. Jampolskiemu rozwagi i trzeźwości umysłowej, dobrego snu i zimnej rankami i wieczorem kąpeli, gwoli uspokojenia nerwów i ochłodzenia rozgorączkowanej manja prześladowczą a także i monomanią wyobraźni.

List p. Bryla zamieściliśmy, bo nie jesteśmy organem p. Jampolskiego i wobec sporu jego z p. Brylem zajmujemy stanowisko obiektywnego registratora rozgrywanego matchu. Nie nasza wina, że fakty w liście p. Bryla powołane okazują, że choć p. Bryl nie jest mniej czarnym i brudnym, niż jest, to jednak p. Jampolski nie jest znów aż tak świeżościennie i oslepiająco biały i czysty, za jakiego się podaje.

Spodziewaliśmy się też, że p. Jampolski odpowie rzeczowo na zarzuty postawione mu przez p. Bryla, i że będziemy mogli z kolei jego głos zarejestrować. Niestety, spotkał nas niewielki zawód, zamiast repliki p. Brylowi, historyczny atak na nasze pismo.

Nie dziwnego, węży pokrewieństwa duchowego łączące p. Bryla z p. Jampolskim nie mogą ulec zerwaniu, gdy sprawy bardzo materialnej natury, jak to ujawnił list p. Bryla poważnił wczorajszych przyjaciół. Musimy też bardzo stanowczo sobie wyprosić wszelkich prób wciągnięcia nas do tego „duchowego” koła. „Brylizm — wedle opinii jednego z przewodców N. P. Ru. ogłoszonej przez „Kurier Lwowski” — to wrzód na ciele całego obozu demokratycznego”.

Takie generalizowanie brylizmu nie jest słuszne, nie powiedzmy, że w N. P. R. i w różnych Unpach znaleźć się nie jeden bryl, niema jednak naogół bryłów w PPS. i w Wyzwoleniu. Natomiast nie ulega wątpliwości, że te wszystkie nasze partie i partyki od PPS. począwszy a na Piastowcach i Unpie skończywszy, mieniąc się demokracją z obozem demokratycznym w Polsce mają tyle właśnie wspólnego, że są wrzodem brylistycznym na ciele tego obozu rozrosłem.

Miejmy nadzieję, że wybory wytną ten wrzód radykalnie.

Stacja opieki nad dziećmi w Stanisławowie.

Jak wiadomo od czerwca br. ustała w Polsce akcja Amerykańskiego Wydziału Ratunkowego, który od marca 1919 r. tak ofiarnie pracował dla głodnych dzieci w Polsce. O ogromie tej działalności ofiarnej Ameryki niech świadczą następujące cyfry:

Ogólna suma żywności rozdanej dzieciom polskim do 1 stycznia br. wynosiła 1.072.184 ton tj. 10.721 wagonów wartości około 30.000.000 dolarów, w tym samym czasie AWR. rozdał z górą 3.000.000 kompletów odzieży. Obecnie akcję prowadzi rząd polski przy udziale gmin i samorządów.

Akcja ta z biegiem czasu i po powrocie kraju do normalnych stosunków, będzie zredukowana do ilości sierót wojennych i osób przez wojnę zniszczonych.

Pozostaje dziedzina opieki sanitarno-lekarskiej i w tym względzie Wydział sanitarno-lekarski PAKPD. podtrzymuje i wspiera wszelkie usiłowania ciał zbiorowych i jednostek.

W ubiegłym miesiącu Stanisławów obchodził wielką uroczystość poświęcenia Stacji opieki nad dziećmi. Poświęcenia dokonał ks. kanonik Komusiewicz, wyrażając podziękowanie Amer. Czerwonemu Krzyżowi i PAKPD., a specjalnie pracownicze tego komitetu p. M. Grafiównę, której energii Stanisławów zawdzięcza tak pożyteczną instytucję. Następnie przemawiał generalny inspektor PAKPD. na Małopolskę p. Skibniński, a w końcu inspektor sanitarny dr. Piechowski.

W uroczystości wzięli udział delegaci władz i instytucji i liczne rzesze publiczności, wyrażając wdzięczność inicjatorom za dobroczynną instytucję, która tysiące dzieci uratuje od śmierci, tysiące istnień zachowa dla kraju i państwa.

Ruch przedwyborczy.

Gródek Jagielloński. Na niedzielę 8. października zwołał komitet wyborczy Jedności Narodowej dwa wiece publiczne w Gródku Jag. Zainteresowanie ludności było tak wielkie, że o godz. 12 i o godz. 1 sala „Sokoła” po brzegi zapelniała się tłumami wyborców. Na pierwszym wiecu zjawili się przeważnie włościanie, należący do parafii grodeckiej, prócz nich wielu mieszczan i inteligencji. Po zagajeniu wiecu przez ks. Bilczewskiego wybrano prezydium, do którego weszli przedstawiciele wszystkich warstw. Referowali na wiecu p. Maciej Bundzylak z Koniuszek i redaktor K. Sielecki ze Lwowa. Przemówienia ich, wyjaśniające zasadnicze hasła, pod którymi odbędą się wybory i wzywające do solidarnego skupienia się przy Związku Jedności Narodowej, przyjęło zgromadzenie hucznymi oklaskami. W dyskusji przemawiali pp.: Chmiel, dr. Stenzel, Holtscher, dr. Malsburg — poczem jednogłośnie uchwalono rezolucję oświadczającą się za listą Nr. 8.

Wśród zebranych na drugim wiecu przeważały kobiety i młodzież wszystkich stanów, nie brakło jednak także i starszych mieszczan, rolników i inteligencji. Na wiecu tym jawili się też w komplecie miejscowi piastowcy z kandydatem posełskim na czel. Przepelniona sala „Sokoła” nie pomieściła wszystkich dążących na wiec, to też wiele osób pozostało w korytarzu i przytykających do sali głównej izbach. Referował na wiecu redaktor Sielecki i p. Bundzylak. W czasie przemowy pierwszego z nich usiłował piastowcowy kandydat na posła Moroz przeszkadzać mówcy i krzyczał, że nic nie rozumie. Ten okrzyk poselskiego kandydata wywołał śmiech w całej sali. Moroz ucichł i wysłuchał spokojnie przemówienia. Kiedy jednak z prezydium wiecu zapraszano go, by swobodnie wypowiedział swój program, szybko uszedł z sali, tłumacząc się, że nie ma co gadać. I drugi wiec zakończono w podniosłym nastroju jednomyślną uchwałą głosowania za listą nr. 8.

Stara Sól. Wiec kobiet w Starej Soli odbył się dnia 8. października br. o godz. 12-tej w dużej sali Urzędu gminnego. Sala była przepelniona. Ponieważ na wiec przybyło bardzo wielu mężczyzn, przemieniono go w wiec ogólny. W skład prezydium weszli: Jan Kubetius, kier. szkoły, Jan Hartman, mieszczanin, Józef Partyka, oficjal. Po serdecznym przemówieniu przewodniczącego, zabrała głos Maryla Tereszczakówna ze Lwowa, znana społeczna działaczka, której przemówienie przerywano wciąż burzą oklasków. Zabierał też głos miejscowy proboszcz, wskazując, że obowiązkiem wszystkich obywateli-Polaków jest stanąć w obronie nie tylko kresów, ale całej tak strasznie zagrożonej Ojczyzny. J. Partyka odczytał następnie i poddał pod głosowanie rezolucję: Wiec kobiet i mężczyzn w Starej Soli dnia 8. października uchwała jednogłośnie: „Kobieta walcząc za Polskę, staje pod hasłem „Bóg i Ojczyzna” i w myśli tej postanawia stanąć po stronie Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej przy nadchodzących wyborach i głosować na listę nr. 8. Wśród oklasków rezolucję uchwalono jednogłośnie. Ponadto zwołano Komisję wyborczą kobiet, celem przypilnowania wszystkich uprawnionych do głosowania. W skład tej komisji weszły: pp. Dobrowolska, Krzemieniecka, Sokolowska Bronisława, Wyszatycka Katarzyna.

Wiec w Żółkwi. Dnia 9. bm. odbył się w Żółkwi tłumny wiec, zwołany przez tamtejszą organizację Chrześc. Zw. Jedn. Narod. Po zagajeniu wiecu przez osławionego działacza p. nadradcę Dryla i wyborami przewodniczącego w osobie adw. dr. Maciulskiego, zabrał głos włościanin i h. poseł p. Maślanka, który w swem wprost znakomitem przemówieniu wykazał rozpaczliwy stan naszego państwa, wywołany przez czteroletnie rządy lewicy. Kończąc, wezwał zebranych do głosowania na listę nr. 8. Mowę p. Maślanki, tego czcigodnego włościanina, poświęcał w walce o dobro ludu, przyjęli nawet zebrani na sali Piastowcy burzliwymi oklaskami i nawet oni przyznawali głośno, że Chrz. Jed. Narod. musi być partią o czystych rekach, gdy taki, cieszący się powszechną czcią u ludu poseł jak p. Maślanka, do niej należy.

Po p. Maślance mówił dr. Prószyński i powien akademik. Z pośród następnych mówców wyróżniła się mowa p. Lukasiewicza, który imieniem polskich kolejarzy, prosił zebranych, by ratowali Ojczyznę przed zagładą, powstałą przez rządy lewicy, a gdy skończył, ozwał się grzmot oklasków.

W podniosłym nastroju zakończył się wiec, wśród okrzyków „Niech żyje Jedność Narodowa”. W czasie wiecu zdarzył się śmieszny wypadek. Oto, gdy pewien gospodarz z pod znaku P. S. L. próbował tworzyć opozycję, p. Lukasiewicz zapytał go: „Gospodarzu, ile Wam za to zapłacił Bryl”. Na te słowa gospodarz zamilkł i natychmiast opuścił salę.

Nowe wydanie Odyseji.

(Homer Odyseja — w przekładzie Luc. Siemieńskiego — opracował prof. dr. T. Sinko. Bibl. Narod. Serja II, Nr. 21 — Kraków 1922).

W naszej tak bogatej literaturze przekładowej nie zajmuje Odyseja równie poczytnego miejsca, jak Iliada. Nie może się poszczycić tłumaczeniem Kołchanowskiego czy Dmochowskiego, Słowackiego czy Rydla. Zabrał się do niej pierwszy imię Pan Jacek Idzi Przybylski, nie bardzo podły profesor filologii klasycznej z początku 19. wieku, rozbrajający krytyczny czytelnika swym entuzjazmem i dobrą chęcią. Nie lepszą była niestrawna proza przekładu Żukowskiego (1847) i niesamowite heksametry Bronikowskiego (1859/67). Jedyne oazę na tej pustyni miernoty stanowiła fragmentaryczna próba Cypriana Norwida.

W tym stanie rzeczy przekład Lucjana Siemieńskiego (pojedyncze pieśni od r. 1844, całość w r. 1873) zdobył sobie łatwo pierwszeństwo wśród polskich Odysej. Nie żeby był bez zarzutu. Z dwu warunków dobrej wersji — wierności i poetyckości — tylko drugi spełnił i to w niepospolitej mierze: można powiedzieć śmiało, że pod względem piękna nie ustępuje oryginałowi. Ale czy to piękno ma ten sam charakter, czy — innymi słowy — tłumacz pozostał wiary Homerowi we formie, treści i ogólnym „ethosie” poematu, nad tem wypada położyć znak pytania. Mniejsza jeszcze o formę zewnętrzną, o oddanie greckiego heksametru polskim trzynastozgłoskowcem: nie umiano w owych czasach rzeźbić w polszczyźnie foremnych heksametrów a każdy woli dobry wiersz rodzimy od cudaczego greckiego ala Bronikowski. Mniejsza nawet o nieściśłości w samym tłumaczeniu: lepiej że pedantyczność filologiczna ustępuje miejsca połotowi poetyckiemu, niżby miało być przeciwnie. Niestety, jednak niewierność przekładu Siemieńskiego dotyczy także ogólnego charakteru Odyseji. I nie chodzi tu wcale o obniżenie tonu poematu przez odebranie mu nastroju patetycznego, którego oryginał grecki prawie nie posiada. Ale o zatarcie rysów owej elegancji i gentilly, tak charakterystycznej dla epoki Homera i tak wyraziście się odzwierciedlającej w obu jego epopiejach. Nawet prosty pasterz nierogacizny, Eumajos, nie obywa się bez konwencjonalnej grzeczności wobec Odysseusa, przybywającego doń w postaci żebraka. Tych rysów nie dostrzegamy u Siemieńskiego, który nadał światowi homeryckiemu cechy surowsze i pierwotniejsze. I jeżeli wolno nam użyć nieco przesadnych metafor, modnych w początkach XIX. w., powiemy, że Odyseja Homera — to pięknie uprawiony ogród o kłombach rozmieszczonych z harmonijną symetrią; Odyseja zaś Siemieńskiego — to dzikie uroczysko, pełne poplątanych krzewów, bujnego kwilecia polnego i omszałych pni sędziwych dębów.

Jakkolwiek bądź, nie da się zaprzeczyć, że jest to bezwzględnie najpiękniejszy przekład Odyseji ze wszystkich istniejących. Żadnego też innego nie mógł wybrać prof. Sinko dla swej edycji, która się ukazała niedawno w Bibliotece Narodowej. Pisał już o niej prof. Ganszyniec na łamach „Słowa Polskiego”, ale był to raczej „epilog dyskusji” — jak głosił tytuł artykułu, — dyskusji, toczącej się przez kilka miesięcy w tym dzienniku między prof. G. a prof. Sinka: samego wydania Odyseji dotknął autor artykułu tylko w jednym punkcie (poza paru słowami, dotyczącymi przedruku tekstu Siemieńskiego), t. j. w kwestji wysuniętej przez prof. Sinkę tezy tożsamości autora Iliady i Odyseji i związanym z nią problemie t. zw. interpolacji orfickiej. Sadzę tedy, że mimo ar-

tykułu wybitnego naszego hellenisty recenzja moja jest usprawiedliwiona.

Prof. Sinko jest unitarystą i to unitarystą radykalnym. Na wstępie swym, przygotowującym czytelnika do lektury poematu, wykazuje nietylko pierwotną jedność Odyseji, ale twierdzi też, że autor jej był identyczny z autorem Iliady, przyjmując zgodnie z tradycją starożytną, że pełną temperamentu Iliadę napisał Homer w młodości, spokojną zaś Odyseję w starości: co więcej, śladów tej starości Homera doszukuje się prof. S. w naszym poemacie z subtelną wnikliwością. Istotnie, nie należy zapominać o wielu poetach, których charakter twórczości z biegiem lat się zmienia. Czy nie znając autora „Zimy mielskiej” i „Księg pielgrzymstwa”, moglibyśmy utrzymywać, że napisał je ten sam człowiek?

Hypotezę swą umacnia prof. S. przypomnieniem zgodności techniki kompozycyjnej obu epopiej, które wprowadzają czytelnika odrazu „in medias res”, w przeciwieństwie do najbliższych chronologicznie Homcrowsi poetów, t. zw. Cyklicków, którzy poematy swe zaczynali „ab ovo”. Wreszcie treściowo jest Odyseja uzupełnieniem Iliady, co wykazuje prof. S. w nader oryginalny sposób.

Przedewszystkiem jednak unitaryzm prof. Sinki walczy z „atomizmem” wolfańskim Kirchhoffów i innych uczonych, uważających Odyseję za zlepek niezależnych pierwotnie pieśni. Unitaryści, zwyciężający dzisiaj na całej linii nawet na trudniejszym terenie Iliady, nie mają już zbyt wielkich trudności, by odmówić autorstwa Odyseji, tego poematu idealnie jednolitego, „iście upiornemu sabbatowi” — jak się wyraził jeden z homerystów — poetów i pieśniarzy, łąaczy i uzupełniaczy, zbieraczy i diaskauastów, redaktorów i interpolatorów, dalej całych szkół raposodów i korporacji śpiewaków, wreszcie komisji Peisistratowych, przyczem nie należy zapominać o wierszotwórczym „duchu ludowym” we własnej osobie... Porzuciwszy te urojenia, doszukuje się prof. S. wraz z całą dzisiejszą filologią homerycką przede wszystkim poety, świadomego swych celów artystycznych i posługującego się dla tych celów odpowiednimi środkami techniki kompozycyjnej.

Doskonale charakteryzuje autor wstępu Odyseję, jako poemat osnuty głównie na motywach baśniowych. O tym ostatnim momencie nie powinien zapominać nikt, kto chce tę epopcję zrozumieć. Bo jeżeli baśń tem się różni od podania, że nie ma żadnego związku z czasem i miejscem, to wypada uznać z góry za bezprzedmiotowe dociekania uczonych nad ustaleniem „geografii” fantastycznej żeglugi Odysseusa. Wszak homerysta francuski, Wiktor Berard, tak się do tej myśli zapalił, że nie wahał się puścić w podróż śladami męża Penelopy, — ba — przy pomocy swej żony fotografował nawet miejsca, wslawione pobytem „boskiego tułacza”...

Skreśliwszy następnie historję przekładów Odyseji w piśmiennictwie europejskim ze szczególnem uwzględnieniem polskiego, kończy prof. S. swój wstęp piękną charakterystyką „Powrotu Odysa” Wyspiańskiego, tego „najpiękniejszego owocu, który posiew Odyseji wydał w literaturze polskiej”. Nikt tu nie może być kompetentniejszy od autora „Antyku Wyspiańskiego”, doskonałego znawcy wpływów helleniskich na twórczość wielkiego poety.

Chciałbym, żeby Odyseję w wydaniu prof. Sinki przeczytał niejeden zakamieniały przeciwnik studiów klasycznych. Możeby trochę zrewidował swe przekonania. Bo prof. Sinko ma niezwykle dar przedstawiania owego zszarzałego podobno piękna starożytnego w całym jego przepychu. Pod jego piórem staje się nam ono dziwnie bliskie i wieczyście młode. Żeby się niem zachwycić, nie trzeba być hellenistą.

Wystarczy mieć duszę otwartą na wszystko, co jest „Kafon”. I to jest najszlachetniejszy rodzaj popularyzacji, reprezentowany właśnie przez wydania prof. Sinki: nie zniżać się do poziomu ogółu, lecz podnosić ogół do najwyższej możliwie wysokości intelektualnej i estetycznej. Dr. Ignacy Wieniewski

J. M. DE HEREDIA.

„LE PRISONNIER”.

Ucichł już muezinów krzyk długi, doniosły. Szmaragd niebios rumieni się koronką złotą. krokodyl się zanurza głębiej, w miękkie błoto. a nad Nilem już płyną ciszy nocnej posły.

Z skrzyżowanemi nogi, milczący, wyniosły, siedzi Wódz, kołysany haszyszu piesszczotą, a dwaj murzyni, którym więzy karki gnioła, schylił pruią fale w takt swojemi wiosły.

Na przodzie stał Arnauta z złośliwą pogardą, drapiąc czasem palcami guzłę ostrą, twardą, coraz chyląc się, zęby w złym uśmiechu szczerzy;

bo oto na dnie barki, spętany, skrwawiony stary Szejk leżał, okiem obłądnem wpatrzony w wysmukłe minarety u Nilu wybrzeży.

Przełożył Kazimierz Rychłowski.

Z OPERY.

Tosca.

Gościenny występ A. Didura.

Szybkim, drapieżnym krokiem wszedł na scenę Didur — Scarpia. Z nim zaś weszła pycha i siła, pokryta maską obłudnej bigoterji; układność despoty, woła druzgoczą wszelkie przeszkody. To nie lubieżny starzec, to jednostka silna, szukająca celu tam, gdzie trzeba walczyć. Dlatego też kocha Toskę! Miłość ta wypływa wprawdzie z chęci posiadania, lecz istnieje i konsekwentnie się rozwija. Początkowo tania i skryta wybuchnie niepowstrzymanym płomieniem oraz graniczyć będzie chwilami z nienawiścią i rozkoszą brutalnego sadysty. Zdobyć musi i zdobywa, pomimo wstrętu i odrazy; potrafi bowiem przełamać cudzą wolę. Śmierć już tego nie zmieni: gdyby nie ostrze noża, zwycięstwo byłoby pewne.

Takiego Scarpie przedstawił nam Didur. Na jego ruchliwej twarzy odbijały się kolejne fazy uczuć, wyrażone w ostrych kontrastach. Didur lubuje się w szerokim geście, jego mimika posługuje się jaskrawymi barwami; potrafi jednak zawsze wywołać żądany efekt, potrafi wzruszyć i poruszyć. Równocześnie dźmała swym głosem, wspaniałym i niezrównanym. Techniczna umiejętność łączy się z głęboko odczutym artyzmem i tą impulsywną siłą bezpośredniości, ożywiająca wszelkie postacie, stwarzane przez znakomitego śpiewaka.

Godnych partnerów miał artysta w osobach pp. Nahlikówny i Prawdźca. Pierwsza stworzyła postać żywą i interesującą. W grze jej i śpiewie przebijają się dużo dramatycznej prawdy i szczerego wżycia się w swą rolę. W osobie p. Nahlikówny zyskała lwowska opera wybitną siłę, która prawdopodobnie i w innych partjach odniesie równe sukcesy. P. Prawdźca darzył jak zwykle skarbami swego silnego, dźwięcznego głosu, ujmującego ciepłem i piękną barwą. Reszta obsady pozostała bez zmiany. Orkiestra starała się usilnie wprowadzać nadprogramowe dyssonanse. Dr. Adam Mitscha.

Historja żydostwa w Stanach Zjednoczonych.

—Z—

Wszystkie powyższe przytoczone rysy charakteryzujące żyda są bardzo dodatnie w stosunku do jednostki, ale bardzo szkodliwe pod względem społecznym. Dla tych przyczyn dotąd nie zajmowano się żydami klas niższych, nie kontrolowano ich działalności, nie starano się o polepszenie ich doli zapomocą reform. Sprawozdania z działalności żydów na polu dobroczynności (jałmużny) są bardzo chwalebne i dodatnie, sprawozdania jednak z działalności na polu reform i ulepszeń w przemyśle równają się zeru. Z godnem naśladowania współczuciem zwraca się bogaci żydzi do swoich biednych współpracowników, niosąc im materialną pomoc. To im przyznać musi każdy, że umieją dzielić się pieniądzem obficie płynącym do kieszeni, zdobytych dzięki bezwzględny metodom, które dają im olbrzymie zarobki, wyzyskując równocześnie ludzi będących na niższym stopniu drabiny społecznej. Nigdy jednak dotąd odruch współczujący żydów nie poszedł w kierunku udoskonalenia metod, dzięki którym ci mniej szczęśliwi nie żyją, ale vegetują, tylko napędzając równocześnie swą pracą, niezastępowane zyski ich dobroczyncom na polu jałmużny. Znane są i liczne nawet, nazwiska bogatych dobroczynnych żydów, nie zdarzają się jednak nazwiska żydowskie między ludźmi wielkiego ducha i serca, którzy za pomocą reform

chcą ulżyć cierpiącej ludzkości. Rozumie się, że taki stan rzeczy jest bardzo niekorzystny, jednak bardzo zrozumiały i tłumaczy wiele zjawisk, za które potępia się żyda. Żyd tylko połowicznie dzieli się swoim dobrobytem, nie wykazuje wytrwałości w swych dobrych uczynkach. Jedyne zewnętrzne przyczyny zmuszają go niekiedy do brania udziału w ogólnej akcji postępu, która wymaga dzielenia swych dochodów odrazu, a nie później w formie jałmużny. Trzeba raz jeszcze podkreślić, że przyczyny postępowania tego, nie dowodzą braku serca i ludzkich uczuć u żyda, bo braku serca żydowi odmówić nie można, ale pochodzą z pobudek czysto rasowych, traktowania businessu jako czegoś, wobec czego można i trzeba być bezwzględny i nieustępliwym. Jednak jakkolwiek pobudka, rezultat jest jeden. Na projekty reform w dziedzinie przemysłu i handlu patrzą żydzi jak na rzeczy zupełnie śmieszne, zupełnie taksamo, jakby się zapatrywał tenisista, gdyby mu proponowano zmiany w teorii gry, tłumacząc, że to jest konieczne ze względów czysto humanitarnych.

Żydzi amerykańscy niezasymilowali się, to jest proste skonstatowanie faktu bez dalszego dociekania, czy fakt ten jest dodatni czy ujemny. Gdyby jednak żydzi byli pragnęli asymilacji mogli zlać się w zupełności z ludnością Ameryki. Nie pragnęli jednak tego i dlatego zostali tam, jako odrębna rasa pośród obcych. Pominąwszy szukanie źródła, skąd pochodzi władza i potęga finansowa żydów, Ameryka nie zarzuca niczego żydom poza bezustannem zaznaczeniem swej odrębności. W Ameryce nikt nie gardzi

żydem za jego wyznanie czy rasę. Jego ideały natury duchowej są nawet uznawane i cenione, jednostki często są lubiane, a mimo to żyd się nie asymiluje. Sami też sobie niech żydzi przypiszą winę; ich jedynie postępowanie winno, że są w całym świecie traktowani jako ci, którzy „nie należą” do państwa. Odrębność ta jednak jest stanowczo dla nich korzystna, a z pewnego punktu widzenia dowodzi nawet doskonałego ich sądu o rzeczach. Niech więc żydzi nie oskarżają społeczeństw Gentile'ów za to odosobnienie jako za krzywdę im wyrządzoną, jak to obecnie robią. Niech lepiej szczerze i otwarcie wyznają przed całym światem raz na zawsze i w imieniu wszystkich żydów, którzy pragną być w zgodzie z własnym sumieniem, że prawdą jest co pewien młody żyd powiedział: „olbrzymia jest różnica pomiędzy amerykańskim żydem, a żydowskim Amerykaninem. Żydowski Amerykanin to poprostu amator Gentile, potępiony przez swoich, i słusznie nazywany pasażerem”.

Ghetto nie jest produktem amerykańskim, ale importem żydowskim. Żydzi odosobnili się dobrowolnie, stanowiąc niezależną gminę. Encyklopedia żydowska mówi o tej kwestji tak: „Organizacja społeczna żydów w Ameryce różni się nieco od organizacji w innych państwach...przedewszystkiem dzwactwo, które ciągle i bezustannie trwa wśród nich, łączy się ściśle ze sobą w odrębności od państwa”.

(C. d. n.).

Wiadomości bieżące

Lwów, 10 października.

TEATR WIELKI.

Środa 11 października o godz. 7:30 „Cyganceria“, opera w 3 aktach Pucciniego (pożegnalny występ p. Ewy Didurówny).

We czwartek z powodu niedyspozycji p. Green zamiast „Tannhäusera“ pójdzie „Bal maskowy“ z pp. Szotarską, Tęczarowską, Cichoniem i Dolnickim w głównych rolach.

Piątek 13. października o godz. 7:30 „Wesele Fonsia“, komedia w 3 aktach Ruskowskiego.

TEATR MAŁY.

Od środy 11 października godz. 7:30 do poniedziałku 16 października „Powrót“, sztuka w 3 akt. Flersa i Croiseta.

TEATR NOWOŚCI.

Od wtorku 10 października godz. 7:30 do poniedziałku 16 października „Bajadera“ operetka w 3 aktach Kalmana.

Apollo. Dzień Indyjski grobowiec z Mią May. Niebywała atrakcja

Termometry ściennie, okienne, kąpielowe, gorączkowe w pierwszorzędnych gatunkach najtaniej u firmy Schall i Eichler Lwów, plac Marjański 7, pod kawiarnią „de la Poix“ (wejście przez bramę) 4578

— Dzisiejszy występ Ewy Didur w „Cygancerii“ wzbudził jak to latwo było przewidzieć, wielkie zainteresowanie wśród miłośników muzyki. Mimi w jej interpretacji, to istotnie kreacja przepiękna i pełna wdzięku. W występie tym pożegna się córka znakomitego artysty z publicznością lwowską, gdyż wyjeżdża już za granicę. Reszta biletów sprzedają wszystkie kasy teatralne.

— Pierwsze przedstawienie dla młodzieży szkolnej. Teatr Wielki podobnie jak w zeszłym roku przyśpiesza do przedstawień sobotnich popołudniowych dla młodzieży szkolnej. Inauguracja tych przedstawień odbędzie się w sobotę 14 bm. tragedia A. Felńskiego pt Barbara Radziwiłłówna. Zeszłoroczne przedstawienia dla młodzieży spotkały się z wielkim uznaniem Ministerstwa WR. i OP., gdyż wszystkie stały na wysokim poziomie. Sobotnia premiera dla młodzieży przyciąga wyjątkowo jest od dłuższego czasu. Sztukę reżyseruje p. Okornicki. Główne role grają pp. Świerczewska, Wiland, Rychterówna, Żytecki, Bielecki, Rygiel, Lochman, Sz kudelski i Gliński.

— Atrakcją obecnego tygodnia będzie przedstawienie urządzone przez cyrk A. Cinielli na rzecz Towarzystwa Dziennikarzy Polskich. Dyrekcja ze swej strony dokłada wszelkich starań, aby przedstawienie to, w którym wezmą udział najwybitniejsze siły, stanowiło czołową obecności sezonu i tą drogą pomnożyło fundusze wdów i sierót po dziennikarzach polskich.

— Do Obrońców Lwowa! Ze względu na zbliżającą się IV-tą rocznicę Oswobodzenia Lwowa od napaści ukraińskiego, Związek Obrońców Lwowa z listopada 1918 r. wzywa wszystkich Obrońców Lwowa do wzięcia jaknajliczniejszego udziału w zebrańiach odcinkowych, które odbędą się według poniżej podanych dat, celem omówienia spraw związanych z obchodem listopadowym, oraz przygotowania programu dorocznego Walnego zgromadzenia. Odcinki: I, sobota 14 bm. o 6 godz. wiecz. w lokalu ZOL. ul. Ormiańska 2 III. p. II, czwartek 12 bm. 6 godz. w szkole Marii Magdaleny. III i IV, niedziela 15 bm. 10 godz. rano w szkole Konarskiego. V, czwartek 12 bm. o 6 godz. wiecz. w lokalu ZOL. ul. Ormiańska 2 III p. VI, niedziela 15 bm. o 10 godz. rano w lokalu ZOL. ul. Ormiańska 2 III p. VII, środa 18 bm. o 6 godz. wiecz. w Czytelnicy TSL. Zamarstynów. Rzędna Polska piątek 13 bm. o 6:30 godz. w lokalu szkoły Rzędna Polska. Ponadto w lokalu ZOL. (Ormiańska 2 III. p.): zandarmeria środa 18 bm. o godz. 6. Sekcja Macierzy czwartek o godz. 6:30. MO. (Młociszyn) sobota 21 bm. 7 godz. wiecz. Sanitarjat poniedziałek 16 bm. o 6:30 wiecz. Kawaleria i artyleria wtorek 17 bm. o 6 godz. wiecz. Za Związek Obrońców Lwowa z listop. 1918 r. T. Wallner sekretarz, dr. A. Domaszewicz prezes.

— Zebranie Sekcji kobitej ZLN. oraz wszystkich członkiń Związku Lud. Nar. odbędzie się we środę 11 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu własnym Pańska 11 I. p. Sprawy ważne, obecność wszystkich konieczna.

— Zebranie zdemobilizowanych oficerów. Związek Oficerów W. P. zwolnionych ze służby czynnej Wsch. Małopolski we Lwowie urządza nadzwyczajne walne zebranie w niedzielę dnia 15. października br. o godz. 10-tej w sali Ogniska oficerskiego ul. Fredry 1, I. p. Na porządku dziennym ważne sprawy organizacyjne, pomocy dla zdemobilizowanych oficerów, sprawa o botazy i terrory w Wschodniej Małopolsce itd. Na zgromadzenie to zaproszono przedstawicieli władz, banków, posłów do Sejmiku, celem omówienia praw oficerów zdemobilizowanych, emerydów, wdów i sierót.

rót. Związek wzywa wszystkich oficerów tak miejscowych, jak i zamiejscowych do jak najliczniejszego jawienia się i przedstawienia obecnego położenia oficerów zdemobilizowanych.

— Zapisy na kursy dla dorosłych. Komitet kursów dla dorosłych we Lwowie otwiera w ciągu października br. początkowe kursy dla dorosłych (dla nie umiejących czytać i pisać) i uzupełniające kursy dla dorosłych (dla słabo czytających i piszących). Nauka bezpłatna w godzinach wieczornych, 2—3 razy tygodniowo. Zapisy i informacje codziennie od 12—2 i od 5 do 6 (z wyjątkiem niedziel i świąt) w biurze kursów, pl. św. Ducha 3. II. p. (nad kawiarnią wiedeńską).

— Pogrzeb ś. p. Jana Bożo-Antoniewicza odbył się wczoraj o godz. 3 popoł. z krypty kościoła OO. Bernardynów. Po odprawieniu modłów przez duchowieństwo, wyniesiono trumnę Zmarłego na plac przed kościołem i tu nastąpiły mowy. Pierwszy imieniem Senatu akademickiego przemówił ks. rektor Narajewski; następnie wstąpił na mównicę delegat Akademii Umiejętności w Krakowie prof. Abraham i w krótkim przemówieniu scharakteryzował Zmarłego, jako uczono i krytyka; w końcu przemawiał prof. Bulanda, który omówił pokrótce działalność naukową i profesorską ś. p. Bożo-Antoniewicza, poczem kondukt pogrzebowy ruszył na cmentarz. Pogrzeb prowadził ks. arcyb. Teodorowicz w asyście ks. biskupa Twardowskiego, ks. dr. Bańdziej, licznego duchowieństwa i kleru. Za trumną postępowała rodzina Zmarłego, dalej senat akademicki z ks. rektorem Narajewskim na czele; wśród obecnych zauważyliśmy Jana Kasprowicza, L. Pinińskiego, Edwarda Porębowicza i szereg osobistości ze świata naukowego i artystycznego. Na cmentarzu przemawiali jeszcze: z grona najbliższych przyjaciół Zmarłego prof. Leon Piniński i w imieniu słuchaczy p. Terlecki.

— Misja jugosłowiańska we Lwowie. Wczoraj rano przybyła do naszego miasta ekonomiczna misja jugosłowiańska, która jedzie do Warszawy dla zawarcia traktatu handlowego. W skład misji wchodzi pp. Jesikowicz b. minister finansów, Secerov deputowany, Radosavievic, przedstawiciel min. handlu, Zivkovicz delegat min. skarbu, Stojkovicz delegat min. rolnictwa i Todorovic del. min. spraw zagr. Z delegatami przybyły dwie panie Jesikovicova i Stojkovicova. Delegacji od granicy Polski towarzyszą r. Żeliszewski del. min. spraw zagr. i p. Munnich del. min. handlu. Delegację powitali na dworcu reprezentanci miasta, Izby handl. przem. delegacji władz i instytucji. Z dworca zawieziono gości do hotelu Krakowskiego, gdzie odbyło się śniadanie, poczem misja zjawiła Akeyine browary i fabrykę Baczewskiego. Popołudniem goście byli świadkami ćwiczeń wojskowych 5 p. art. ciężkiej i 14 p. ulanów. Wieczorem odbyła się w Izbie handl. przemysłowej konferencja ekonomiczna przy licznych udziałach członków Izby. Konferencja trwała prawie godziny. Goście żywo interesowali się naszymi sprawami, biorąc udział w dyskusji. Wieczorem odbył się obiad w hotelu Krakowskim na kilkadziesiąt nakryć przy udziale władz cywilnych i wojskowych, świata finansowego i przemysłowego. O godz. 11 goście odjechali do Borysławia i Drohobycza, a stamtąd udają się do Krakowa i Warszawy.

— Z nieznanego Lwowa. Przemysław Dąbkowski. Skład główny Gubrynowicz i Syn. Mała skromna broszurka, poświęcona pamięci tych, którzy polegli w obronie drogiego miasta dawnymi i nowymi czasami, a jednak pragnęłoby się, by takich dziełek było jak najwięcej, pisanych tak, jak to potrafił prof. Dąbkowski. Śladem przyjaciela swego i kolegi niezapomnianego śp. Fr. Jaworskiego, autora Szarego Lwowa prof. Dąbkowski, znany i ceniony badacz historii ustroju Polski, rozpoczął druk serii broszurek, poświęconych staremu Lwowowi. W pierwszej broszurce opisuje autor dzielnicę miasta rzeczywistie nieznaną szerszemu ogółowi. Zapewnie, kreśląc językiem pięknym, barwnym, dzieło tej dzielnicy od 17 wieku. Praca oparta na źródłach, starych planach, katastrach gruntowych, a jednak czyta się tę broszurkę jednym tchem, autor bowiem potrafił ze starych kronik powyciągać ciekawe zdarzenia i podana przywiązane do pewnych ulic, które pięknie powplatał do historii tej dzielnicy. Autor w przedmowie zapowiada kilka takich zeszytów: za rozmiar i czas ukazania się i nie chce brać zobowiązania. Życzyć by jednak należało, by dalsze broszurki pojawiały się jak najprędzej a z pewnością jak sobie życzy tego prof. Dąbkowski wdając one u Lwowian zainteresowanie naszym miastem, ale też i wdzięczność dla autora za pietyzm dla starych zabytków a miłość dla Lwowa, która pracę jego cechuje.

— (-) Z kroniki włamań i kradzieży. Do mieszkania Maksy Herbsta, ul. Słodowa 6, włamali się złodzieje i skradli garderobę. — Z magazynu firmy „Transport“ — Koflataja 8 unieśli złodzieje obuwie, wartości pół mil. Mk. — Oddano do aresztu Michała Harasymowa za kradzież 50 kg. żelaza z gmachu seminarjum ruskiego przy ul. Kopernika.

— (-) Awanturniczy sierżant, Piotr Jarosławski,

sierżant 19 pp. z kompanji gimn.-sportowej, zamieszkały chwilowo przy ul. Jakóba Strzemieja 14 wszczął awanturę w mieszkaniu Szczepana Maciołka i w trakcie tej awantury dobył szablę i zimerzył się na gospodarza. Gdy przybyli zawezwani posterunkowi Blaszkiewicz i Korzeniowski, sierżant usiłował rzucić się z szablą w rękę na post Blaszkiewicza, został jednakowoż rozbrojony i odstawiony do Komendy Miasta.

— (-) Rozbicie wagonu na dworcu głównym. Nie wysłedzeni sprawcy rozbili wczorajszej nocy na dworcu głównym wagon i skradli bagaż, stanowiący własność konsula polskiego w Genewie, p. Bronisława Wierzyńskiego. Bagaż zawierał świtkę koloru popielatego, podbitą kangurami, futro, podbite szopami, bieliznę i garderobę, ogólnej wartości 3 milj. 250 tys. marek.

— (-) Czego już nie kradną w tramwaju? Do komisariatu zgłosił się dr. Schönfeld z doniesieniem, iż w wozie KD, skradziono mu szpilkę złotą z krawatki. Podobną zupełnie kradzież zgłosił dr. H. Atlas, któremu złodziej również w wozie KD, wyciągnął złotą szpilkę z perłą i brylantem wartości 360 tys. Mk. Widać, że po wozach tramwajowych grasuje jakiś „specjalista“ — który dopuścił się w obu wypadkach kradzieży. Pierwszy poszkodowany przystąpił do komisariatu Mikołaja Haliszczaka, podejrzanego o kradzież szpilki. I drugi poszkodowany poznał w nim tego, który w krytycznej chwili znajdował w wozie miejsce obok niego.

— Przebiehanie. Pod koła dorożki nr. 59 dostała się wczoraj Klementyna Kurkiewiczowa i odniosła znaczne potłuczenia.

Ważne dla pałacy!

Nadszedł większy transport tytoniu z fabryki w Starogrodzie do 4635

Hurtowni tytoniowej Nr. II.

Tyton ten można nabyć w każdej ilości w sklepie tytoniowym w kiosku Miejskiej Koleji elektrycznej przy pl. Gołuchowskich.

Na dochód Tow. Polski Fundusz wdów i sierót wojennych wygłosi dr. Zygmunt Danielski odczyt pt. „Żywotne hasła naszej polityki populacyjnej“ w sali Filharmonji, Kino Lew. w niedzielę 15 bm. o godz. 11 przed poł. Wstęp 300 i 200 Mk 4632

Niniejszem podaje się do wiadomości, iż firma **J. Scheit, Jagiellońska 12** otrzymała świeży transport 4606

obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego i sprzedaje po bardzo przystępnych cenach. Damskie brązowe i czarne po 12.500 Mp. Poleca się P. T. przed zakupem oglądać wystawę.

□ JAWORÓW powiat i miasto ulubione miejsce pobytu króla Jana III. Sobieskiego, w którym pełno po tym królu pamiątek, przez szereg lat cieżo i podstępnie przez rząd zaborczy niszczone, uciskane i wynaradawiane to miasto będące ostoją i ochroną Lwowa w czasie walk, a łączące wschód z zachodem, w chwili odrodzenia się Ojczyzny, znalazło się w bardzo ciężkim położeniu, pod względem narodowym i kulturalnym.

Chcąc ratować Polaków od wynaradawienia i dać podstawę do rozwoju i egzystencji ekonomiczno-narodowej, ludzie zdający sobie sprawę z doniosłości swego zadania, zakupili za ośmnaście milionów mkp. kamieniec piętrowy na dom polski imienia Króla Jana III. Sobieskiego, gdzie ma znaleźć przystulek cała Polonia, rozbudzić się do życia idea państwowości i myśli polska. Czyn ten nie należy uważać, jako zaspokojenie prywatnych lokalnych ambicji, lecz jako konieczność narodową. Nieliczna Polonia tujejsza nie może sprostać zadaniu. Wskutek zapadłości rat i procentów, grozi domowi polskiemu ruina, sprzedaż licytacyjna, do czego żadną miarą dopuścić nie możemy. W tej nadziei, że głos nasz będzie wysłuchany zwracamy się z gorącą prośbą do wszystkich rozumiejących ważność tej placówki z wezwaniem „ratujcie“ i składajcie ofiarnie choć najmniejsze dawki, na rzecz zagrożonego sprzedawcy domu polskiego. — Ks. Fr. Wróbel mp. rz. kat. prob. i przew. — Emil Vogel mp. sekretarz.

Z KRONIKI PROWINCJONALNEJ.

— Zagadkowa szajka bandytów. Z jarmarku w Radziechowie powracało onegdaj w nocy kilku kupców, na których napadła w lesie radziechowskim jakaś szajka bandytów, złożona z czterech osób, wśród nich z dwóch kobiet. Kupcowi Kardymanowi zagrabili bandyci 1 milj. 300 tys. mk., dwom innym zabrali 35 tys. mk. i prowianty. Szajka pochodzi — jak się zdaie — z Wołynia, dokąd też po dokonaniu rabunku uciekła.

ODPARCIE NAPADU BANDY BOLSZEWIKÓW.

W dniu 5. bm. około północy banda bolszewicka złożona z około 20 ludzi usiłowała przejść przez Zbruc w powiecie Skały w okolicy Rożyska. Odparła ogniem naszych placówek wojskowych, banda bolszewicka cofnęła się ze stratami

Walny zjazd Tow. Szkoły Ludowej.

Dnia 29 i 30 września br. odbył się w Przemyślu walny zjazd Tow. Szkoły Ludowej. Był to prawdziwy sejm oświatowy, poważny, pełen troski o przyszłość narodu, o ratunek zagrożonych przez obce żywioły mniejszości polskich. W zjeździe brało udział przeszło 200 delegatów ze wszystkich stron Małopolski, z Górnego Śląska, z Cieszyńskiego i z Czechosłowacji.

Wykazał on dowodnie, że idea TSL. zatacza coraz szersze kręgi, że praca po chwilowym zastoju, spowodowanym wojną w nowo, przystosowując się do nowych warunków.

Przewodniczącym poseł dr. Ernest Adam, prezes Towarzystwa, a gmina m. Przemyśl i Koło pań TSL. dążyły wszelkimi sposobami, aby zjazd wypadł jaknajświeżniej. Poruszone wiele kwestii i kwestii tych kwestji.

Szczególnie żywą dyskusję wywołała sprawa osadnictwa na kresach. Zjazd jednogłośnie potępił wprowadzony przy parcelacji i osadnictwie na kresach system fermowy, jako zły pod względem kulturalnym i narodowym, apelował, by wszędzie przy sporządzaniu planów parcelacyjnych tworzone osiedla zwarte i aby z góry i planowo uwzględniano przy nich społeczno-kulturalne potrzeby przez wydzielanie terenów na szkoły, domy gminne, kaplice itd., położonych o ile możliwości w centrum przyszłych osiedli.

W dyskusji potępiono dotychczasową działalność parcelacyjną poszczególnych banków i spółek z tego głównie powodu, że kulturalno-oświatowych potrzeb osadników nie uwzględniały należycie, mając na oku tylko własny interes.

Żywe zainteresowanie budziła także akcja oświatowa TSL. wśród wojska. Zjazd polecił Kołom, aby bezzwłocznie przystąpiły do organizowania kursów dla żołnierzy-analfabetów, a do sfer wojskowych zwrócił się o pomoc i poparcie w tej akcji.

Wielką troską Towarzystwa są szkoły polskie w Czechosłowacji, utrzymywane kosztem TSL. Wobec stosunków walutowych koszty te wynoszą setki milj. i TSL. samo sprostać im nie potrafi, dlatego postanowiono zwrócić się do całego społeczeństwa polskiego z wezwaniem o ratunek zagrożonych placówek polskości. Postanowiono zająć się żywo młodzieżą w wieku pozaszkolnym, by chronić ją od demoralizacji i wpajać w nią ducha etycznego i narodowego.

Postanowiono zorganizować cały szereg kursów dla działaczy oświatowych wśród ludu, kursów dla prelegentów, oraz wieców oświatowych, których hasłem ma być: przez oświatę do budowy potężnego Państwa Polskiego.

Dział ekonomiczny.

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Lwów, 11. października 1922.

W akcjach przemysłowych ruch bardzo ożywiony przy tendencji zwyżkowej.

Nafta 2000, 2200; w Krakowie 2375, 2250; w Warszawie 2400, 2550, 2300.

Ojkosy 8000, 8100, 8200, 8250.

Pezet 2000, 1975, 2000, 2025.

Parowozy 1600, 1650, 1500; w Krakowie 1725.

Zieleniewski 6700, 6650, 6675; w Krakowie 6800, 7000, 6950.

Karpalit 2100, 2150.

Chodorów 5400, 5450, 5350, 5300; w Krakowie 5400, 5500, 5450.

Rakszawa 6000, 5900.

Polsot 1700.

Ćmielów 2500, 2400, 2550.

W walutach i dewizach również znaczne zainteresowanie przy tendencji zwyżkowej z wyjątkiem marek niemieckich, które w dalszym ciągu raptownie spadają, oraz dolarów, które nieco zniżkowały.

Korony czeskie 385, 280; w Krakowie 380, 394, 380.

Dolary amerykańskie w Warszawie 11500, 10550.

Czerniowce 66.
Nowy York 11000; w Warszawie 11100, 11500, 10500; w Krakowie 10500.
Praga 390, 385, 395, 388; w Warszawie 400, 410, 375; w Krakowie 390, 384, 385.
Berlin 3.60, 3.75, 3.70, 3.65; w Warszawie 3.45, 3.60; w Krakowie 3.50, 3.75.
Londyn 48.000, 48.100, 48.200; w Warszawie 48.800, 49.750, 47.750.
Wiedeń 13.90, 13.75, 14.—, 13.80; w Warszawie 14.—, 15.—, 14.25; w Krakowie 13.50.
Zurych 2050, 2100; w Warszawie 2300, 2100.
Paryż 815, 820; w Warszawie 816, 850, 810; w Krakowie 810, 800.
Budapeszt 3.60.
Holandia 4250.

Kursa giełdy krakowskiej.

Cedula giełdowa z dnia 10/X 1922.

Waluty. Dolary Stanów Zjedn. 10000 — 11.000. Franki francuskie 750 800 Marki niemieckie 350 305 380 Korony austriackie 0:12 1/2 0:15 00. Korony czesko-słowackie 375:0 400:0 394 380.

Zurych (PAT). Kurs giełdy z dnia 10 X.
Berlin początkowe 0:17 1/2 końcowe 0:17 1/2. Holandia 207:75 Nowy Jork 535:75 535:75. Londyn 23:69. Paryż 40:35 40:27 — Medjoan 22:77 — 22:72. Bruksela 37:70. Kopenhaga 108 1/4 — Sztokholm 000 00, 141 1/4 Chrystiania — 94 1/2 Madryt 00:00 81:1/4. Buenos Ayres 101:00 Praga 19:30 19:21. Budapeszt 0:20:75. Zagrzeb 2:02 1/2 2:02 1/2. Bukareszt 3:40. Warszawa 0:05 1/2, 0:05 1/4. Wiedeń 0:06 1/8 0:035:8 Austr. korony stempl. 0:00 7/8.

Nekrologia.

Władysław Jastrzębiec Hebanowski

b. właściciel dóbr, em. naczelnik poczty przeżywszy lat 67 po długich i ciężkich cierpieniach zaopatrzony Przenajśw. Sakramentami zmarł w Boryni dnia 7 października 1922 o czym w nieutulonym smutku pogrzebeni wdowa, dzieci i wnuczka, krewnych, przyjaciół i znajomych zawiadamiają. 4613

OGŁOSZENIA.

KUPNO I SPRZEDAŻ.

Kapelusze modele w ogromnym wyborze poleca Towarzystwo Kopynicka Kopernika 1. 4437

Sypialnie, jadalnie wiedeńskie, urzędzenia biurowe, klubowe, otomany, stoły, fotele oraz antyki mahoniowe, kasy Nr. 2—3 **Kohłataja** 5 stolarnia w podwórzu. 4407

Kamienica w śródmieściu z komfortem, wolne mieszkania do sprzedania. Wiadomość Dr. Gieruszki, Lwów, Pańska 4. 4562

Powozik z budą płócienną-zółto lakierowany okazynie do sprzedania. Wiadomość w Spółce handlowo rolniczej „Zagroda” Kamionka str. 4565

Blanka podbita futrem, na szczupłego mężczyznę do sprzedania. Wiadomość 29 listopada 44 3 p. od 3—4. 4481

Pracownia sukien damskich Rozalii Bourdon, Lwów, Rutowskiego 8, sprzedaje wszelkie formy, na żądanie fastryguje, oraz kurs kręju i szycia. 5210

Sprzedam żakiet krymski Paulinów 12 b. II p. ganek. 4612

Lo sprzedania Fabryka czekolady lub przyjmie spółnika, Sklep urządzony ruchliwa ulica, Dom murowany cztery ubikacje wolne, morg ogrodu Brody, Kamienica dwupiętrowa okolica Listopada **Willa** cała wolna, stajnie, ogród, Dom murowany 465 sążni ogrodu Łyczaków, **Parcela** budowlana, **Małutki** ziemskie, nilyny, tartaki, fastryki, realności w Poznańskim i Pomorze **Ajenci** Chorażczyzna 27 Lwów. 4605

Wielozury 3-miesięczne (samiec i samica) do sprzedania ul. Janowska 112 Tomaszewski. 4603

Poszukuje stałej dostawy Mł.ka ulica Zimorowicza 6, Knoll, Młeczarnia Lwów. 4501

Jamulki dwie suczki trzymiesięczne czystej rasy do sprzedania. Zgłoszenia między 3—4 pop. Iksa, kowicza 22 (boczna Potockiego). 4599

Willa we Lwowie o 8 pokojach z komfortem z jednomyrgowym ogrodem owocowo-warzywnym, stajnią z przynależnościami blisko tramwaju natychmiast cała wolna korzystnie do sprzedania. Zgłoszenia tylko poważnych realitatorów uprasza się pod E. J. do administracji naszego pisma. 4500

Wielozurela koncertowa (Stadelman) z powodu wyjazdu za Mp. 300 000, oraz **Futro** tasma nowe (Wiktoria kangury) dla mężczyzny średniego wzrostu do sprzedania za Mp. 1,500.000. Wiadomość „Hotel Imperial” pokój Nr. 36 od 1—2 godziny popołudniu. 4597

Sprzedam futro damskie podbite nutrijami Łazarza 5, I p od 2—5 4595

Majatek koło Gdańska dwa folwarki inwentarz żywy i martwy, budynki murowane komfort do bardzo korzystnym warunkami do nabycia. Wiadomość 2—4 godz. Zachariasiewicz Kochanowskiego 10. 4586

MIESZKANIA.

Poszukuje zaraz lub później mieszkanie 4—6 pokoi. Oferty do Słowa Polskiego pod Katołic. 4590

Dystyngowany kawaler, bardzo często przyjeżdżający do Lwowa, pragnąłby mieć pokój z największym komfortem i użyciem doskonałego pianina. Łaskawe zgłoszenia do Reklamy Prasowej, Chorażczyzna, pod „Mek man 40”. 4 08

POSADY POSZUKIWANE.

Rutynowany rachmistrz-kontrolor oraz przełożony obszaru dworskiego przyjmie zaraz skromną posadę. „Pachola, Sniatyn, Małopolska”. 4638

Kandydat notarialny, rutynowany specjalnie w sprawach hipotecznych, kontraktowych i spadkowych, władający biegle dwoma językami poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia pod „Doktor M. 3” do biura Sokolowskiego ul. Jagiellońska. 4593

Długoletni dzierżawca i zarządca większych majątków, na Wołyniu, Polak poszukuje posady. Wiadomość przez grzeczność przyjmuje Zachariasiewicz Kochanowskiego 10. 4587

Leśniczy lat 47, ze szkołą lasową zagranicą, z państwowym egzaminem 23 lat administruje we większym majątku, poszukuje posady zaraz lub od 1 stycznia 23 r. Zgłoszenia do redakcji pod „Leśniczy”. 4581

WOLNE POSADY.

Poszukuje się siły pomocniczej kancelaryjnej umiejącej pisać biegle na maszynie — dobrego matematyka z odpowiednią praktyką kanc. Zgłoszenia pod Kierownictwa Państw. Odbieralni, topy w Modryczu p. Borysław skrytka 114. 4564

Zarząd dóbr Psary p. Knihynicze poszukuje pomocnika gospodarczego i rachunkowego. 4594

NAUKA I WYCHOWANIE.

E. I. Trzaska dypl. prof. jez. angielskiego powróciła i udziela lekcji, ul. Konopnickiej (d. Jasna 6). 4585

Angielskiego udziela najnowszą metodą 17-letnia panna. Przyjmuje stałą posadę do dzieci na wsi lub na pół dnia we Lwowie. Blizsza wiadomość Janina Ebenberger Zyblikiewicza 26. 4604

ZGUBIONO — ZNALEZIONO.

Unieważnia się zagubioną kartę zwolnienia na imię Michała Pieczka w stawioną przez 52 p. p. z Gorzyc pow. Przeworsk. 4639

RÓŻNE DONIESIENIA.

Chłopiec piękny i młody, pragnie poznać pannę do lat 20 celem spędzenia wspólnie jesiennych godzin wieczornych, listy tylko z fotografią, zwrot zapewniony słowem honoru. Do Adm. Słowa Polskiego Chłopiec. 4589

Krawafki przerabiam niedrogo Gruszecka Grodzickich 6, I p. 4554

Każda wytworna kobieta pielęgnuje cerę w Kosmeo, pierwszorzędnym zakładzie kosmetycznym Mikotaja 7. 4417

Na sezon jesienno przyjmuje wszelką robotę w zakresie krawiectwa damskiego jak płaszcze, kostiumy i suknie po cenach umiarkowanych. Pracownia Seniackiewicz Pańska 21. 4591

Sniatyn d 3 października 1922.

Wydział powiatowy w Sniatynie rozpisuje konkurs na posadę lekarza okręgowego w Zabłotowie i Rożnowie.

Do posad tych przywiązane są pobory XII stopnia służbowego funkcjonariuszy państwowych, oraz ryczałt na objazdy do 20.000 Mk. rocznie. Termin wnoszenia podań do 20 Października rb. 4563

Prezes Krzysztofowicz wr.



Nakrycie stołowe
z prawdziwej **ALPAKI**
poleca 4615
Stan. Wierzbicki
Magazyn porcelany i szkła,
skład srebra chińskiego
i wyrobów kuchennych.
We Lwowie, ulica Halicka 4.

Okazja!

Automobil ciężarowy

do przewozu długiego drzewa o udźwigu 15 ton okazynie do sprzedania. 4561
Dom handlowy i Techniczny „Pilot”.
Lwów, ul. Batorego 4.

Traktor „Emleson”

12—20 K. M. z trzyskibowem pługiem okazynie sprzedaje ze składu 4541

A. M. KIERSKI

Lwów, Kopernika 4.

Powołujcie się na ogłoszenia
„Słowa Polskiego”.

Zarząd Spółki akcyjnej Cukrowni Strzyżów

ma zaszczyt podać do wiadomości P. T. Akcjonariuszów, że stosownie do uchwały Nadzwyczajnego Zgromadzenia Walnego Akcjonariuszów z dnia 24 czerwca 1922 r. i na mocy postanowienia P. P. Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z dnia 31 sierpnia 1922 r. (Monitor Polski z 23 listopada nr. 216) **kapitał zakładowy Spółki, wynoszący obecnie Mkp 20,000.000 podwyższony zostaje w drodze przeznaczania wartości książkowej majątku Spółki**

do Mkp. 186,000.000

W związku z tem Zarząd wypuszcza 33.200 nowych akcji na okaziciela (emisja III) wartości nominalnej po Mkp. 5.000 każda, z których dotychczasowi akcjonariusze otrzymać mają bezpłatnie 32.000 sztuk, czyli po 8 sztuk na każdą akcję dawną pierwszych emisji.

P. P. Akcjonariusze, zapisani w księgach Zarządu, raczą zgłaszać się do Biura Zarządu w siedzibie fabrycznej Strzyżów po odbiór świadectw tymczasowych. Same akcje wydane będą po przygotowaniu, za zwrotem kosztów, o czym nastąpi osobne ogłoszenie.

Niezależnie od tego na mocy powołanej powyżej uchwały Zgromadzenia Walnego Akcjonariuszów oraz postanowienia władz **kapitał zakładowy Spółki a. c. Cukrowni Strzyżów zostaje podwyższony o dalsze Marek 314,000.000 czyli do ogólnej wysokości Mkp 500,000.000 przez wypuszczenie nowej (IV) emisji w ilości 62,800 akcji, wartości nominalnej po Mkp 5000 każda.**

Po zarezerwowaniu części nowej emisji dla dawnych akcjonariuszów, dla wierzycieli Spółki na zapłatę zakupionych urządzeń fabrycznych w cukrowniach Kowalewo i Mirze oraz dla przyszłych plantatorów cukrowni, Zarząd ogłasza niniejszem zapisy publiczne na 20,000 sztuk akcji pod warunkami następującymi:

1) Zapisy na nową emisję przyjmują Polski Bank Przemysłowy, Oddział w Warszawie, Senatorska 42, Centrala tegoż Banku we Lwowie, oraz wszystkie jego Oddziały, a mianowicie: w Będzinie, Borystawiu, Dąbrowie Górniczej, Drohobyczu, Gdańsku, Jasle, Krakowie, Krośnie, Łodzi, Nowym Sączu, Rzeszowie, Sosnowcu i Strzynie, oraz Biuro Zarządu Spółki w osadzie fabrycznej Strzyżów.

2) Cena emisyjna nowych akcji wynosi Mkp. 10.000 za sztukę, z czego Mkp. 5.000 przeznaczają się na kapitał zakładowy, reszta zaś na fundusz zasobowy.

3) Osoby pragnące nabyć nowe akcje, winny najdalej do dnia 1 listopada 1922 r. oświadczyć o tem w jednej z wymienionych Instytucji i wnieść jednocześnie całą należność za całą subskrybowaną ilość akcji, oraz należność po Mkp 1000 od akcji na koszt z emisją związaną.

4) W ciągu 4 tygodni po zamknięciu zapisów Zarząd Spółki zawiadomi subskrybentów o ilości przydzielonych im akcji, przyczem w razie gdy zapisy przekroczą ilość zaoferowanych akcji Zarząd dokonarepartycji według swego uznania.

5) W razie nieuwzględnienia zapisów w całości lub części, sumy zapłacone lub nadpłacone za akcję będą zwrócone subskrybentom z procentem w ilości 12 od stu rocznie za czas od dnia wpłaty do dnia zawiadomienia o nieuwzględnieniu zapisu.

6) Nowe akcje zarówno pod względem praw, przysługujących akcjonariuszom z akcjami poprzednich emisji, wydane będą na okaziciela. 4038

7) Po uwzględnieniu zapisów wydane będą świadectwa tymczasowe, same akcje nabywcy otrzymają po przygotowaniu za zwrotem kosztów o czym nastąpi osobne ogłoszenie.

SILY POMOCNICZEJ DO BUCHALTERJI

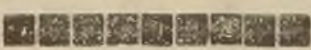
poszukuje zaraz

Bank Rolniczy S. A.

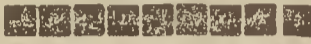
we Lwowie, ul. Kopernika 1. 20

Tylko pisemne oferty osób wykwalifikowanych nadsyłać do
Sekretariatu.

4617



--ROBOTY--
W ZAKRES DOKUMENTACJI
WCHODZĄCE
PRZYJMUJE
--- DRUKARNIA ---
„SŁOWA POLSKIEGO”
--- LWÓW ---
UL. ZIMOROWICZA 11—15.



Stanisław Grabski.

Naród a państwo.

Cena 200 Mb.

Prof. dr. M. T. Huber.

Albert Einstein
i jego teoria

Wydanie drugie.

Cena 120 Mk.

Do nabycia w kantorze
„Słowa Polskiego”. — Z pro-
wincji przyjmuje zamówienia
Adm. „Słowa Polskiego” i
udziela 25 proc. rabatu



OBUWIE własnego wyrobu

: Gwarantowanej trwałości :

Męskie, damskie, dziecięce oraz buty oficerskie

ZNANA FIRMA
STEFAN KACZOROWSKI
Magazyn i pracownia obuwia
Lwów, Pańska 11.

Kapelusze najnowsze poleca przerabia modnie, tanio
magazyn Eugenji Drojowskiej Lwów Hali-
cka 20 II p. 172

Maszyny do obróbki metali

Tokarnie precyzyjne
Grezarki uniwersalne
Wiertarki
Szlifarki
Gwintolarki
Heblarki „Sheping”
Pily, prasy
Nożyce i t. p.
oraz wszelkie narzędzia poleca w wielkim
wyborze ze składu

A. M. Kierski Ska z ogr. odp.
Lwów, ul. Kopernika 4.



Konc. przedsiębiorstwo elektryczne
dla urządzeń światła elektrycznego
Stanisław Leśniakowski

Chorażczyzna 10

poleca:

MOTORY katowickie 4614

ŻARÓWKI w wielkim wyborze

„Philipsy”

Chorażczyzna 10.

ŻARÓWKI stare wymienia zastęp-
stwo fabryki

== „Z A R E G” ==

Chorażczyzna 10.

Ważne dla Pp. budowniczych!

Handel żelaza
M. KIERSKI

Zawiadania urzecznie Szan. Odbiorców o otwarciu oso-
bnego działu budowlanego przy ul. Sienkiewicza 11
i poleca 4476

okucia wszelkiego rodzaju, piece, ku-
chnie żelazne i t. d. i t. d.

Sypialnie, jadalnie, salony, biura na styl amer. Regi-
stratury, łózka żelazne, materace włosienne
i sprężynowe, siatki do łózek, łóżeczka dziecięce, krzesła
głowe, otomany, kanapki do rozkładania, karnisze meta-
lowe, poleca po cenach najniższych. Magazyn Mebli Steil
i Spółka Lwów, Kazimierzowska 28 obok gmachu Policji
państwowej. 4150

Do nabycia w Poznańskim

Folwark 250 mórg I. klasy, budynki wspa-
niałe, inwentarz żywy i martwy
nadkompletny, pełne żniwo. Cena 50 milionów.

Folwark miejski 5 minut od stacji
miasta powiatow-
wego, 260 mórg I. klasy z ziemi, w tem 40 mórg
łaki z pokładem torfu, budynki nowe, pełne żniwo,
inwentarz żywy i martwy nadkompletny, w całym
folwarku światło elektryczne. — Cena ogólna 50
milionów.

Gospodarstwa: 186 mórg 30 milj.
160 mórg 30 milj.,
150 mórg 15 milj., 120 mórg 20 milj., 118 mórg
13 milj., 94 morgi 15 milj., 84 morgi 15 milj., 60
mórg 12 milj., 22 morgi 4 milj., 6 mórg i obrza 7
mil., ogrodnictwo 20 mórg w mieście powiatowem.
Powyższe majątki są pierwszorządne z kom-
pletnym żywym i martwym inwentarzem
z rąk niemieckich natychmiast do objęcia.
Bliższych informacji udzieli tylko poważ-
nym reflektantom 4600

Dom Rolniczo-Handlowy
P. Rutkowski i Ska.
Poznań, plac Działowy 6.
Telefon Nr. 3330.

Kilkadziesiąt tysięcy osób czyta codziennie
„GŁOS LUBELSKI”
Najpoczytniejszy dziennik Województwa
- Lubelskiego i Kresów Wschodnich. -
Redaktor: Roman Ślaski. Wydawca: Edward Rettlinger.

„Głos Lubelski” przynosi arty-
kuły publicy-
styczne i informacyjne, oraz szcze-
gółowe i szybkie wiadomości bieżą-
ce z szerokiego świata i całej Polski.

„Głos Lubelski” poświęca spe-
cjalną uwagę
sprawom Lublina i Województwa
lubelskiego. Posiada własne Oddziały
prowincyjne i periodyczne wy-
dawnictwa tych Oddziałów.

„Głos Lubelski” w tysiącach eg-
zemplarzy roz-
chodzi się w Lublinie, oraz w całym
Województwie lubelskim, na Woly-
niu i Podolu.

ZE WZGLĘDU NA SWĄ POCZYTNOŚĆ
JEST NAJLEPSZYM MIEJSCEM REKLAMY.

Adres: Lublin, Kościuszki 10. — Tel. 184.

Adres telegraficzny: „Głos Lubelski”.

NAJLEPSZE OBUWIE H. DENDLER

ul. K. Łubuskiego 2.

4532

obok Kawiarni wiedeńskiej.

Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Fabiański.

Z drukarni „Słowa Polskiego” pod zarz. W. A. Skrzyżwińskiego.